

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Cicho i głośno.



Wśród finalnych, zasadniczo regeneracyjnych i rewanzowych celów, do jakich dąży powojenne Niemcy, otrząsnawszy się z pesymizmu i Weltschmerzu rozmaitych proroków zagłady w rodzaju Spenglera, są takie, o których mówi się głośno, i to w miarę potrzeby „prosto a z krzykiem”, albo tylko półgębkiem i takie, o których nie mówi się wcale.

Do tych ostatnich należy sprawa odebrania Alzacji i Lotaryngii, oraz zemsta krwawa na Francji za Marne jedną i drugą, za haniebne zawieszenie broni w listopadzie 1918, za pokój wersalski, za upadek Hohenzollernów, rozkawałkowane cesarstwo, zmarłowa ne kolonie, rozwiany sen o Weltherrschaft. Tylko czasem jakiś zbyt niecierpliwy junkier a la hr. Westarp wspomni coś o tem mimochodem, naogół jednak obowiązują w tym zakresie zainicjowana przez Stresemanna i w Locarno przypieczętowana polityka milczenia, zamaskowanej rezygnacji, udanej przyjaźni i fałszywej serdeczności.

Do tych celów natomiast, o których mówi się mniej lub więcej głośno, często con brio e fuoco, a czasem nawet wprost furiosio, należą: ewakuacja Nadrenji, rozbiór Polski, nazywany eufemistycznie rewizją granic wschodnich i wreszcie głośny Anschluss, wcielenie Austrii do Niemiec.

Te postulaty wysuwa stale na czoło swych dążeń bieżąca polityka zagraniczna Niemiec, przyczem oczywiście — zależnie od okoliczności — niektóre z nich zmatowuje się i w cień odsuwa dla tem szybszego osiągnięcia tych, które są aktualniejsze i łatwiejsze do zrealizowania.

Najgłośniejszą mówi polityka niemiecka i w publicystyce i w enuncjacjach dyplomatycznych o konieczności przedterminowej ewakuacji Nadrenji. To jest — głosi się — jedyna przeszkoda, uniemożliwiająca nawiązanie prawdziwie przyjacielskiej współpracy z Francją, rozpoczęcie na serio gospodarczej regeneracji Europy i ostateczne zabliźnienie ran wojennych. W duchu zaś myśli się: to się stać musi, bo jak długo nasze żeńskie przyczółki mostowe są w rękach wrogów, jesteśmy skrepowani, nie możemy energicznie dążyć ani do rewizji granic wschodnich ani do Anschlussu.

Aby sobie dla tej sprawy chwilowo najważniejszej zjednać mocarstwa, a zwłaszcza Włochy, musiały się Niemcy wyrzec narazie oficjalnie gospodarstwa chociażby tylko zjednoczenia z Austrią. Za to nieoficjalnie, „dla porzucenia serc” urządzono sobie olbrzymią demonstrację anschlussową w Wiedniu, gdzie pod pretekstem uroczystości na cześć Schuberta sto kilkadziesiąt tysięcy śpiewaków maszerowało ulicami, śpiewając: „Wacht am Rhein”, „Heil dir im Siegeskranz” i „Deutschland, Deutschland ueber alles”, a prezydent Reichstagu Loebe zapewnił w swej mowie, że połączenie Niemiec i Austrii musi niebawem nastąpić, bo niema siły ludzkiej, która by nie dopuściła do tego, czego chce 70-milionowy naród. A jednak była taka siła: w Wersalu...

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc lipiec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go sierpnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Pod komendą Niemców w Brukseli obradować będzie kongres II. Międzynarodówki

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 lipca. (G) „Kurier Warszawski” donosi z Paryża: W nie dziele 5 sierpnia otwarty będzie w Brukseli trzeci kongres II-giej między narodówki socjalistycznej. Na porządku dziennym znajdują się sprawy, dotyczące najważniejszych zagadnień europejskich, jak stosunek socjalistów do Ligi Narodów, traktaty pokojowe, zagadnienie rozbrojenia i polityki kolonialnej; a zatem sprawy, budzące zainteresowanie w całym świecie. Do

Brukseli zgłosiły przyjazd delegacje 60 krajów. Socjaliści niemieccy wysyłają 40 delegatów, nie licząc personelu technicznego. Obrady toczyć się będą w gorącej atmosferze, ponieważ nie wszyscy członkowie II-giej międzynarodówki zgodzą się na program analogiczny do tego, jaki niedawno uchwalili socjaliści francuscy na swoim kongresie. Istnieje przypuszczenie, że program niemiecki uzyska jednak większość.

Wyjazd Stresemanna do Paryża zdecydowany.

Paryż, 30 lipca. (AW) Wobec tego, że ostatni konflikt francusko-niemiecki jest już zupełnie załatwiony i że Francja spełniła żądanie Niemiec wydania oskarżonych swego czasu przez sąd wojskowy w Nadrenji obywateli niemieckich, przyjazdowi Stresemanna do Paryża nic już nie stoi na przeszkodzie. Stresemann przybywa do

Paryża 25 sierpnia w towarzystwie podsekretarza stanu Schuberta i radcy ministerjalnego Gaussa. Z Paryża Stresemann udaje się, po podpisaniu paktu Kelloga, do Genewy. Powrót jego do Berlina jest projektowany na około połowę września.



W planie strategicznym Niemiec, do tyczącym zrabowania zachodnich prowincji Polski, ważną rolę taktyczną odgrywa pozycja litewska, jako ta bezczka prochu, w którą przy nadarzonej sposobności będzie można rzucić iskrę wielkiego pożaru wojennego. To też jeśli prasa polska słusznie zajmuje się tak często i wyczerpująco sporem polsko-litewskim, to nie ze względu na mikroskopijną Litwę i jej operetkowe go premiera, ale ze względu na potężnych reżyserów, którzy ciągną za sznurki biedne, obalamuczone marionetki litewskie.

Z ich to poduszczczenia p. Waldemaras wrzeszczy wciąż jak opętany: „ja chce Wilna”. Ale dla Niemców aktualniejszą jest narazie sprawa Nadrenji, niż wojna z Polską, przeto, aby nie skończyć na sobie zarzutu inaczenia pokoju, wypadło im udać, że wspólnie z innymi mocarstwami uspokajają rozkrzyżowanego premiera Litwy.

Zbliża się teraz chwila, kiedy i Polska będzie musiała przemówić głośno — narazie na terenie Ligi Narodów. Początek już zrobiono. Jest nim rze-

czowa, spokojna, ale bardzo stanowcza nota Polski do Ligi Narodów z 27 bm., będąca odpowiedzią na kłamliwą denuncjację litewską na temat rzekomych manewrów armii polskiej w pobliżu „linji demarkacyjnej”, jak p. Waldemaras raczy nazywać granicę polsko-litewską. Na uwagę zasługuje zwłaszcza końcowy ustęp tej noty: „Rząd polski... protestuje jak najenergiczniej przeciwko metodom stosowanym przez rząd litewski, który stara się w przededniu zgrupowania Ligi Narodów stworzyć atmosferę niepewności i uchylić się od odpowiedzialności wobec światowej opinii publicznej za niepowodzenie rokowań z Polską, której rząd litewski nie zdołał z siebie zrzucić”.

Polska, postępując bardzo rozumnie, zachowywała się dotąd wobec prowokacji litewskich bardzo cicho. Ale teraz czas przemówić głośno, tak głośno, aby wszyscy członkowie Ligi Narodów usłyszeli i zrozumieć, że cichym suflerem głośnych krzyków litewskich jest p. Stresemann.



Z DNIA.

DODATKOWA UMOWA HANDLOWA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Praga, 30 lipca. (PAT) Jak donoszą „Narodni Listy”, rząd czechosłowacki ustalił z rządem polskim, że dodatkowe umowy do traktatu handlowego, zawartego między Polską i Czechosłowacją wejdą w życie z dni 1 sierpnia b. r. Natomiast prowizoryczny termin rokowań handlowych pomiędzy Czechosłowacją i Jugosławiją zostanie przesunięty z października na okres dalszy a to ze względu na wewnętrzna sytuację polityczną w Jugosławiji.

ZATARG O PLACĘ W GÓRNICTWIE.

Warszawa, 30 lipca. (PAT) Dnia 30 bm. zastępca ministra pracy i opieki społecznej dyr. Szubartowicz odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i G. Śląska w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie.

MIN. MORACZEWSKI OBJĄŁ FUNKCJE ZASTĘPCY PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 lipca. (G) Jutro w południe p. min. spraw wewn. Składkowski przekaże w prezydium Rady ministrów obowiązki zastępcy premiera ministrowi robót publicznych p. inż. Moraczewskiemu. Minister Składkowski wyjeżdża do Paryża.

KATASTROFA LOTNICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 lipca. (G) Z Kalisza donoszą: Dziś w majątku Zbiersk, powiatu kaliskiego, wydarzyła się katastrofa lotnicza. O godz. 6 wieczorem lądowała eskadra samolotów, składająca się z 37 aparatów. Podczas lądowania jeden z aparatów „Potez” uderzył gwałtownie o ziemię. Pilot dowódcą eskadry kapitan Jezierzak i obserwator kapral Szmelder ponieśli śmierć na miejscu. Samolot uległ zniszczeniu.

POŻYCZKI BUDOWLANE.

Warszawa, 30 lipca. (AW) Według wykazów, przedstawionych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank wypłacił w czasie od roku 1924 do 1 lipca 1928 tytułem pożyczek budowlanych kwotę ponad 220 milj. zł. dla 690 obiektów. Z sumy tej przypada na Warszawę 136 milj. zł., na Lwów — 18,5 milj. zł., na Poznań — 13.630.000 milj. zł., Kraków — 11,5 milj. zł., Łódź — 18,5 milj. zł., Gdynię — 6.800.000 milj. zł., Równię — 1 i pół milj. zł., Wilno — 2.200.000 milj. zł.

WŁAMANIE DO SĄDU.

Lublin, 30 lipca. (AW) Pomiedzy godziną 2 a 4 nad ranem nieznanymi złościny włamali się do gmachu Sądu okręgowego w Kielcach i w działu hipotecznym tego sądu porozrzucali papiery oraz akta. Następnie złościny wdarli się do kancelarii rejenta Skalskiego, gdzie powyrzowali wierzchy od stolików a następnie porozrzucali znajdujące się w nich akta, poczem rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali całą zawartość gotówki t. j. 3000 zł. oraz cały szereg papierów wartościowych.

INCYDENT GRANICZNY GRECKO-BULGARSKI.

Wiedeń. 30 lipca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Aten, że pewien żołnierz grecki zastrzelił na terytorium greckim w przebiegu kłótni strażnika granicznego bułgarskiego. Rząd grecki wyraził w Sofii ubolewanie z powodu tego wypadku.

BELA KUHN WYJEŻDZA NA URLOP

Wiedeń. 30 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników Bela Kuhn, po powrocie do Rosji ma rozpocząć urlop, który spędzi na Kaukazie. Przedtem jednak wyjedzie on na kilka dni do Moskwy, celem odwiedzenia rodziny oraz zdania władzom sowieckim sprawozdania ze swej działalności propagandystycznej na terenie Austrii.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW KOLEJI POWIETRZNEJ.

N. Jork. 30 lipca. (PAT.) Nastąpiło tu zderzenie dwóch pociągów kolejki powietrznej, przyczem 50 osób odniosło rany, z czego 3 śmiertelne.

POŻAR KINOTEATRU WIEZIENNEGO.

Huston. 30 lipca. (PAT.) W czasie przedstawienia, odbywającego się w kinoteatrze w więzieniu państwowym wybuchł pożar od rzuconej nieostrożnie zapalniczki. Dwóch więźniów uległo zranieniu, 21 zostało ciężko poparzonych.

ARESZTOWANIE DYGNTARZY SOWIECKICH W SZTOKHOLMIE.

Stockholm. 30 lipca. (AW) Korespondent Rosyi. A. T. donosi, że zostali tam aresztowani Aleksandrow i jego współpracownik Michajłow. Co jest przyczyną ich aresztowania, dotychczas niewiadomo.

PRASA O RZĄDZIE KOROSZECA.

Białogród. 30 lipca. (PAT) Prasa wyraża się przychylnie o utworzeniu rządu Koroszece, w skład którego wchodzi przedstawiciele 4 najbliższych grup parlamentarnych, obejmujących 2/3 ogólnej liczby deputowanych w obecnym parlamencie. Dzienniki podkreślają, że połowę portfeli piastują osobistości z nowych prowincyj, a szczególnie tak ważne portfele, jak spraw wewnętrznych, finansów, robót publicznych i reform agrarnych.

ZAMACH BOMBOWY NA POCIĄG.

Paryż. 30 lipca. (PAT) „L'Matin“ do nosi z Buenos Aires, że bandyci w przypuszczeniu, iż w jednym z pociągów pasażerskich znajduje się transport pieniędzy, rzucili na ten pociąg bombę, której wybuch zniszczył szereg wagonów. 5 osób zostało zabitych, wiele odniosło rany.

REPRESJE WOBEC KOMUNISTÓW CHIŃSKICH.

Szanghai. 30 lipca. (AW) W Han-Czou aresztowano dwóch przywódców komunistycznych. Obaj oni zostali rozstrzelani. W Swatou w ciągu ostatnich dwóch tygodni aresztowano 108 komunistów, z pośród których rozstrzelano natychmiast 68. Aresztowani oskarżeni są o spiskowanie przeciw obecnemu rządowi chińskiemu.

SENSACJA W ŚWIECIE BANKIERSKIM.

Bruksela. 30 lipca. (AW) W prasie tutejszej ukazały się wiadomości o aresztowaniu dyrektora jednego z większych banków. Dyrektor ten miał zdefraudować poważne sumy, sięgające wysokości kilku milionów franków. Aresztowanie wywołało wśród sfer finansowych ogromną sensację. Pisma nie podają nazwiska poszkodowanego, jak i nazwy banku.

AUTOMOBILIZACJA ANGLJI.

Londyn. 30 lipca. (AW) Według ostatnich danych statystycznych liczba samochodów i motocykli w Anglii wzrosła w ciągu ostatniego roku o 153 tysięcy i w chwili obecnej osiągnęła 1.969.000, t. zn. niemal 2 miliony.

KINO „LEW“.

Dziś wtorek 31/VII. br. PREMIERA. Jeden z najwspanialszych filmów produkcji „METRO-GOLDWYN-MAYER“. Dramat erotyczno-sensacyjny p. t. **„Niebezpieczna dziewczyna“.** W głównej roli: **KONSTANCJA TALMADGE i CONWAY TARLE**

Ponadto doskonała komedia 2 aktowa. 7636

Zamach na prezyd. Argentyny i Kuby

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 lipca. (G) Donoszą z Buenos Aires: Senator Molinari zawiadomił władze o zamachu na prezydenta Argentyny.

Londyn. 30 lipca. (AW) Z Havanny donoszą, iż policja wykryła spisek na życie prezydenta republiki Kuby. W Santiago aresztowany został wyższy urzędnik Gonzalos, podejrzany o udział w spisku.

Olbrzymi pożar Konstantynopola

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 lipca. (G) Donoszą z Konstantynopola: Wczoraj w południe wybuchł tutaj olbrzymi pożar, który objął całą dzielnicę miasta. Tak wielkiej katastrofy nie pamięta Konstantynopol od roku 1918. Bliższe szczegóły nieznanne.

Kłeska pożarów na Ukrainie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Moskwa. 30 lipca. (G) „Prawda“ podaje, że na Ukrainie sowieckiej szerzy się kłeska pożarów. W okręgu Dniepropietrowskim zanotowano w ciągu miesiąca 370 wypadków pożaru. Władze sowieckie wyznaczyły premie za wykrycie podpalaczy.

Titulescu zgłosił dymisję.

Bukareszt. 30 lipca. (AW) Min. Titulescu definitywnie złożył swoją dymisję. Pełnienie obowiązków ministra obejmie początkowo Brajanu, następnie możliwe iż minister rolnictwa Argetoiano. Titulescu zgodzi się, zapewne po odbyciu 3-miesięcznego urlopu zająć stanowisko posła Rumunii w Londynie.

Lotnicy Kalina i Szalas wystartowali do wielkiego lotu okrężnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 lipca. (G) Dziś o godzinie 5 rano z minutami wystartowali z Dębli na lotu okrężnego Dębli — Bagdad — Kair — Warszawa porucznicy Kalina i Szalas oraz mechanik sierżant Stefan Klosinek. Trasa lotu wynosi 8.000 km.

Warszawa. 30 lipca. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do stwierdzenia, że porucznicy lotnicy Kalina i Szalas, którzy wystartowali dziś rano z Dębli, odbyli lot do Bagdadu i z powrotem.

Władze skarbowe skonfiskowały w Warszawie 40.000 kg. cennych futer.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 lipca. (G) Funkcjonariusze straży granicznej przeprowadzi w ciągu ostatnich dni w składach futer w Warszawie rewizję. W 11 wypadkach wyniku rewizji składy futer opieczetowano, w 10 zaś wypadkach zakwestionowany towar zabrano i przewieziono futra do składu urzędu celnego względnie do magazynu straży granicznej. Zakwestionowano ogółem około 40.000 kg. różnych futer wartości przybliżonej około 10 milj. zł. W wielu wypadkach wykryto fałszywe świadectwa celne.

Moskiewska dyskusja nad polskim komunizmem.

Moskwa. 30 lipca. (AW). W czasie wczorajszych obrad plenarnych VI. kongresu kominternu z ramienia komunistycznej partii polskiej przemawiał Leszczyński (Leński). Wystąpił on z ostrą krytyką polityki większości C. K. komunistów polskich, który dopuścił się szeregu ciężkich błędów, przede wszystkim w zakresie „myślniej oceny“ dażeń polskiego kapitalizmu do ekspansji w zakresie niedostatecznego brania pod uwagę agresywnych tendencji polskiego faszystwu w stosunku do Sowietów. Poza tym większość C. K. komunistycznej partii polskiej dopuściła się złamania dyscypliny w stosunku do Kominternu przy rozwiązywaniu warszawskiego komitetu par-

tii komunistycznej oraz centralnego komitetu polskiego Komsomolu. Powyższe represje organizacyjne przedsięwzięte były przez władze polskiej partii komunistycznej bez porozumienia z IKKI. Przemówienie Leszczyńskiego uważanego za przywódcę opozycji w łonie komunistycznej partii polskiej, oświadcza ostrożność sporów, których terenem od dłuższego czasu jest K. P. P. Charakterystyczny jest ustęp przemówienia Leszczyńskiego, w którym zwraca się on przeciw polityce większości C. K. Komunistycznej partii polskiej, która niedostatecznie zwalczała szowinizm ukraiński komunistycznej partii zachodniej Ukrainy. Moskwa. 30 lipca. (AW) Z ramienia

Kominternu. (Włosciańskiej Międzynarodówki Komunistycznej) głos zabral b. poseł na Sejm Rzpltej Dabala. Stwierdził on, iż niektóre partie komunistyczne zbyt mało zwracają uwagi na rozwój propagandy komunistycznej na wsi. Mówca domaga się urzędzenia w Moskwie specjalnego zjazdu, w którym uczestniczyliby przedstawiciele największych partii komunistycznych dla ułożenia sposobów silniejszej infiltracji komunizmu na teren wiejski. Zapobiegłoby to też tendencjom niektórych działaczy komunistycznych do dalszej likwidacji działalności komunistycznej wśród chłopów.

Moskwa. 30 lipca. (AW) Przedstawicielka większości P. K. komunistycznej partii Polski Kostrzewa w przemówieniu na plenum kongresu dowodziła konieczności wzmocnienia kampanii agitacyjnej w Polsce, kierowanej przeciwko jakimkolwiek wojnom. Mówczyni twierdziła, iż faszystowskie rządy w Polsce opierają swą politykę o agresję przeciwko SSSR. Przechodząc do spraw wewnętrzno-partyjnych komunistycznej partii Polski, Kostrzewa stwierdziła, że problemy taktyki wyborczej wywołały w K. P. P. walkę frakcyjną, która powinna być likwidowana na drodze współpracy obu odłamów.

KATASTROFALNY WYLEW AMURU.

Moskwa. 30 lipca. (AW). Powódź rzeki Amur przybiera rozmiary równające się wielkiej katastrofie zeszłorocznej. Amur wylał tak silnie, że szerokość jego na niektórych odcinkach dochodzi do 2 km. Miejscowość Zeja cała zalana wodą. Woda w Amurze oraz w dopływie Zeja przybiera w dalszym ciągu.

POŻAR PENSJONATU W JAREMCZU.

Stanisławów. 30 lipca. (AW) Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w Jaremczu spłonął doszczętnie pensjonat „Hanus“, znajdujący się obok dworca. Podczas pożaru powstała panika z tego powodu, że obok tego pensjonatu znajdowały się składy nafty i benzyny. Na szczęście pożar zlokalizowano około północy. Pensjonat „Hanus“ nie był jeszcze zamieszkały, gdyż budowa jego została dopiero ukończona. W pensjonacie tym znajdowała się też sala teatralna, wydzierżawiona przez p. Birnbauma, w której miał odbyć się właśnie występ tancerki Gremoi. Pensjonat spłonął doszczętnie wraz ze znajdującym się w parterze sklepem i składem kilimów gliniańskich. Oprócz właściciela pensjonatu i dzierżawcy sali teatralnej nikt nie poniósł straty. Podczas akcji ratowniczej nikt nie doznał szwanku.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 30 lipca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 31 bm.: Dość pogodnie i pogodnie, ciepło, słabe wiatry południowo-zachodnie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ELIKSIR, Proszek, i pasta do zębów
pod nazwą

TYMENTOL

„Centralnego Laboratorium Chemicznego“
w Warszawie.

uznane przez pp. lekarzy-dentystów, zalecają się tem, że zapobiegają tworzeniu się kamienia na zębach i chronią je od zapsucia.

Sprzedają je apteki, składy apteczne i perfumerje. n6135

SPRAWA EWAKUACJI NADRENI.

Paryż. 29 lipca (PAT) Sprawa ewakuacji Nadrenji jest w dalszym ciągu omawiana przez całą prasę paryską. Radykalny „Quotidien” potępia stanowisko pewnego odłamu partii socjalistycznej domagającego się wycofania wojsk francuskich z Nadrenji bez żadnych zastrzeżeń. „Victoiren” modyfikuje nieco poprzednie swe stanowisko, na legające na bezwzględne przeprowadzenie ewakuacji Nadrenji i proponuje zażądać od Niemiec zgody na pewnego rodzaju Locarno wschodnie uznające granice Polski z korytarzem pomorskim.

ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIECKO-LITEWSKIE PRZERWANE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29 lipca. (G) Dzienniki berlińskie podają, że rokowania handlowe niemiecko-litewskie, które rzekomo były już ukończone tak, że podpisanie berlińskie podają, że rokowania handlowe na czas nieograniczony. Nastąpiło to rzekomo z powodu tego, że rząd litewski zajęty jest obecnie zatargiem z Polską i toczącymi się w tej kwestii rokowaniami handlowymi.

POINCARÉ WYJEŻDZA NA URLOP.

Paryż. 29 lipca. (AW) Premier Poincaré po raz pierwszy od chwili objęcia rządów przed dwoma jeszcze laty rozpoczął urlop wypoczynkowy. W dniu 3 sierpnia Poincaré wyjeżdża do Champigny pod Bar le Duc, gdzie ma niewielką posiadłość ziemską. Poincaré nie będzie jednak wypoczywał całkowicie, zabiera bowiem z sobą na teraźniejszość do opracowania niektórych działów budżetowych do preliminarza na rok 1929.

BUDŻET ZSSR. W R. 1928/29.

Moskwa. 29 lipca. (AW) Komisariat ludowy finansów ukończył prace nad preliminarzem budżetowym S. S. S. R. na rok 1928/29. Preliminarz zawiera pewną nadwyżkę dochodów nad wydatkami i wynosi 8,967,000,000 rubli złotych. Preliminarz ten jest niemal o 15 proc. wyższy od preliminarza za rok 1927/28.

NAJWIĘKSZY PROWOKATOR BOLSZEWICKI ROZSTRZELANY PRZEZ G. P. U.

Berlin. 29 lipca. (AW) „Socialistischer Wiestnik” podaje z Moskwy, iż słynny prowokator bolszewicki Jakuszew został rozstrzelany przez G. P. U., która nie mogła więcej korzystać z jego usług po zdemaskowaniu go w rosyjskiej prasie emigracyjnej. Aleksander Jakuszew, znany również pod przybranym nazwiskiem Fiedorowa był naj słynniejszym prowokatorem politycznym okresu rewolucyjnego w Rosji.

OLBRZYMI WYBUCH WULKANU.

Manilla. 29 lipca. (PAT) Wulkan Mayon wznowił dziś rano swą działalność wyrzucając strumienie lawy na wysokość kilkuset stóp. W związku z tem odczuło w całej okolicy gwałtowne wstrząśnienia. Obecny wybuch wulkanu ma być w swych skutkach najdotkliwszy od roku 1900. W odległości około 500 stóp pod dawnym kraterem wytworzył się nowy, który wyrzuca lawę w kierunku stacji kolejowej libong. Mieszkańcy miasta uciekli w popłochu.

URLOP MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa. 29 lipca. (AW) Minister Składkowski wyjeżdża we wtorek 31 bm. do Paryża na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie podsekretarz stanu M. S. Wewn. p. Karoszyński.

Reforma konstytucji.

Warszawa. 29 lipca. (AW) W niedzielę odbędzie się posiedzenie Prezydium Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi, pod przewodnictwem posła Mariana Zyndram-Kościałkowskiego. — Przedmiotem obrad będzie ostateczne

ustalenie projektu konstytucji opracowanego przez komisję. Prawdopodobnie projekt ten będzie złożony do prezydium grupy parlamentarnej B. B. W. R., które zbierze się w dniach najbliższych.

Chleb musi potanieć.

Warszawa. 29 lipca. (AW) Pomimo obniżenia się w ostatnich tygodniach cen żyta z 50 zł. za 100 kg. na 40 zł., a w niektórych dzielnicach państwa na wet do 38 zł. — cena chleba pozostała prawie bez zmiany. — Na ten anormalny i wielce krzywdzący objaw zwrócił uwagę p. Minister spraw wewnętrznych i polecił dostarczyć sobie dokładnych

danych. W wyniku ankiety p. Minister wydał polecenie wszystkim wojewodom bezwzględnego i osobistego zainteresowania się cenami chleba, stosując w razie potrzeby jak najsurowiej rozporządzenie o ich normowaniu. — Ceny chleba mają być niższe w stosunku do spadku cen żyta w danej dzielnicy.

Olbrzymi pożar zboża na pniu.

Nowy Jork. 29 lipca. (AW) W stanie Waszyngton zapaliło się zboże na pniu, dzięki panującej od dłuższego czasu suszy. Pożar rozszerzył się

szybko obejmując obszar przeszło 1000 km. kw. Próby zlokalizowania pożaru dotąd nie dały rezultatu. Ogień trawi coraz nowe tereny.

Lokaut w angielskim przemyśle włókienniczym.

Londyn. 29 lipca. (AW) Naczelna organizacja angielskiego przemysłu włókienniczego uchwaliła lokaut wszystkich robotników z dniem 11 sierpnia. Zatarg wybuchł na tem tle, że właściciele przedzalnii, powołując się na nie

pomyślną konjunkturę, zażądali od robotników zgody na pewną redukcję płac i na przedłużenie dnia roboczego. Robotnicy odrzucili te żądania. Z powodu lokautu, utraci prace pół miliona robotników.

Poróż lotników włoskich przez Szwecję.

Oslo. 29 lipca. (AW) Członkowie ekspedycji gen. Nobilego, którzy wyjechali na okrecie „Citta di Milano” pozostawili członka ekspedycji Maria no w Narvik. Stan jego zdrowia jest tak dalece poważny, iż musiano go odwieźć do szpitala. Nad zdrowiem tego człowieka specjalnie przydzielony lekarz.

Sztokholm. 29 lipca. (PAT) Podróż lotników włoskich przez Szwecję od granicy szwedzko-norweskiej do Malmo, na dystansie około 2500 km., wymagająca około 53 godzin, przeszła wśród całkowitego spokoju, bez najmniejszych wypadków. Zgromadzone

na niektórych stacjach celem powitania szwedzkich członków akcji ratowniczej tłumy publiczności okazały swą sympatię również wobec Włochów. Na jednej ze stacji jakaś mała dziewczynka ofiarowała kwiaty generałowi Nobilemu, który dziękował jej z widocznym wzruszeniem.

Sztokholm. 29 lipca. (PAT) Dzisiaj rano przybyli tu członkowie szwedzkiej ekspedycji ratunkowej wraz z kapitanem Lundborgiem i Tornbergiem, powitani oficjalnie przez ministra obrony narodowej, licznych oficerów i rozentuzjuszowane tłumy.

Dokoła sprawy polsko-litewskiej.

Paryż. 29 lipca. (PAT) Ostatnie wystąpienie Woldemarasa proponujące Polsce, zwołanie nowej konferencji w Królewcu przy jednoczesnym wysłaniu skargi do Ligi Narodów wywołało w prasie wczorajszej szereg artykułów.

„Temps” oświadcza: dla każdego, kto uważnie śledził ewolucję w kwestji polsko-litewskiej od chwili decyzji Rady Ligi Narodów w grudniu roku zeszłego, oczywistym jest, że obecna inicjatywa rządu kowieńskiego nosi charakter podwójnego manewru mającego na celu wprowadzenie w błąd w sprawie odpowiedzialności, która rząd ten ponosi za niepowodzenie dotychczasowych konferencji i przypisywanie Polsce insynuacji agresywnych dementowanych kilkakrotnie przez miarodajne czynniki w Warszawie. Kroki poczynione w Kownie przez Anglię, Francję i Niemcy dowodzą, że taktyka Woldemarasa nie wprowadziła nikogo w błąd.

„Journal de Debats” zaznacza, że prawdziwym celem rządu kowieńskiego jest przeszkodzenie o ile to możliwe, by sprawa polsko-litewska nie fi-

gurowała na porządku dziennym przyszłej sesji Rady Ligi Narodów z obawy, by taktyka litewska nie była zbyt jaskrawie zdemaskowana.

Socjalistyczny „Populaire” oświadcza, że wszyscy mają dość Woldemarasa, który swym zachowaniem uniemożliwił rokowania Polski z Litwą. Rada Ligi Narodów powinna skorzystać z okazji, danej przez samego Woldemarasa przez ostatnią, jego skargę przeciwko rzekomemu niebezpieczeństwu grożącemu Litwie ze strony Polski i po krótkiej ankiecie powiedzieć całą prawdę opinii świata, wydając ostateczny wyrok na Woldemarasa.

„Figaro” zamieszcza wyczerpujący artykuł Stefana Aubas p. „Woldemaras wobec traktatu wersalskiego”. Autor stwierdza, że nie trzeba było zerwania rokowań dla ustalenia złej woli Woldemarasa, która występuje na każdym kroku. Opinia europejska oczekuje od Ligi Narodów stanowczego wystąpienia. Jeżeli Liga Narodów będzie ulegała, może nastąpić chwila, gdy żadne lekarstwo nie będzie już skuteczne.

Londyn 29 lipca. (AW) Polski poseł w Londynie ogłosił urzędowo w dzisiejszych dziennikach szereg incydentów, spowodowanych przez litewskie bandy graniczne. Zwracając uwagę opinii publicznej Wielkiej Brytanii na zamordowanie dwóch żołnierzy polskich, poseł stwierdza, że potworzyły się tolerowane i popierane przez rząd litewski bandy ochotnicze pod nazwą „Żelazny Wilk” o charakterze wojskowym we wszystkich większych litewskich miejscowościach pogranicznych. 5 takich band wojskowych „Żelaznego Wilka”, posuwając się w kierunku granicy polskiej, pod Muśnikami dokonało morderstwa na cywilnych obywatelach polskich. Deklaracja polskiego posła wywołała wielkie wrażenie. Dzienniki londyńskie zajmują się oficjalnym komunikatem ministra Skirmunta i podkreślają, że stan rzeczy, jaki obecnie istnieje, nie może być dalej utrzymany. Konserwatywny „Morning Post” wzywa cywilizowaną dyplomację, ażeby wpłynęła na „upartych” litwinów i za prowadziła porządek w stosunkach wschodnio europejskich.

Kowno. 29 lipca. (AW) Po zdenerwowaniu nastąpiło pewne odprężenie, że Polska prawdopodobnie nie wyciągnie ostatecznych konsekwencji z postępowania rządu litewskiego, lecz zignoruje wystąpienie Woldemarasa.

Paryż. 29 lipca. (AW) Dzienniki donoszą, że konferencja ministrów spr. zagr. w związku z podpisaniem paktu przeciwwojennego załatwi się ostatecznie z wybrykami Woldemarasa. Poza tem ma być omawiana kwestja dłu gów międzysojuszniczych i sprawa chińska.

UPALY W HISPANJI.

Madryt. 29 lipca. (AW) Według doniesień z prowincji, na terytorium całej niemal Hiszpanji panują niesłychane upały. W niektórych okolicach południowej Hiszpanji temperatura dochodziła do 60 stopni C.

P. PACIORKOWSKI WE LWOWIE.

Lwów. 29 lipca. (AW) Dowiadujemy się, że bawił we Lwowie onegdaj p. Paciorkowski, dyrektor dep. politycznego ministr. spraw wewn. dla omówienia z p. wojewoda Gołuchowskim spraw dotyczących swego resortu.

PRZYPADKOWE WYLADOWANIE NA TERYTORJUM NIEMIECKIM I UCIECZKA.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa. 29 lipca. (G) Z Berlina donoszą: W Pile na placu ćwiczebnym wylądował przypadkowo polski samolot. Gdy pilot dowiedział się że znajduje się na terytorjum niemieckim, zdołał jeszcze wystartować przed zjawieniem się władz niemieckich. Pilot leciał z Warszawy do Poznania i wskutek uszkodzenia busoli zmylił drogę.

PREZYDENT W RADOMIU.

Radom. 29 lipca. (AW) Dnia 7-go sierpnia przyjeżdża do Radomia w otoczeniu świty p. Prezydent Ignacy Mościcki celem dokonania uroczystego otwarcia fabryki nawozów sztucznych „Superofosfat” oraz dokonania oględzin inwestycji miejskich.

INSPEKCJA GARNIZONÓW ŚLĄSKICH.

Katowice. 29 lipca. (AW) Nocy ubiegłej przybyli do Katowic generałowie Burhardt-Bukacki i Dab-Biernacki z ramienia gen. Inspektoratu sił zbrojnych celem przeprowadzenia inspekcji garnizonów śląskich.

Przegląd prasy.

SŁOWIAŃSKA EUROPA CENTRALNA.

W „Kurierze Warszawskim“ czytamy:

„Zjazd śpiewacki w Wiedniu, który zmienił się w wielką manifestację na rzecz „Anschlussu“, dowiódł, że idea Europy centralnej nie daje spać Niemcom. Nie udało się podczas wojny i przez wojnę, może uda się podczas pokoju, innymi drogami i innymi sposobami osiągnąć ten sam cel, to znaczy stworzyć w środku Europy taki kompleks ziem, bez pośrednio lub pośrednio związanych z Rzeszą, któryby objął dyktaturę gospodarczą, a w ślad za tem dyktaturę polityczną nad osłabionym i zdeorganizowanym kontynentem europejskim.

„Anschluss“ jest tylko jednym z posunięć w tym kierunku. Ku temu samemu zmierzają „paneuropejczyści“, zastępując swój plan istotną ideologią amerykańską, w myśl której Europa środkowa miałaby przybrać postać Stanów Zjednoczonych. Oczywiście, w tych „Stanach“ rolę naczelną odgrywałyby Niemcy, jako najlepiej zorganizowane gospodarczo i politycznie, będące już obecnie w stanie pełnej regeneracji.

Jakże, wobec tych, aż nadto przeźroczywych planów i zamiarów, zachować się mają inne narody, którym bynajmniej nie uśmiecha się przewaga niemiecka? Które, przeciwnie, chciałyby tym planom i zamiarom dać przeciwwagę, gwarantującą im byt niezależny i możliwość swobodnego dążenia do realizowania swoich, na dalszą metę zakreślonych ideałów. Do narodów takich należą przede wszystkim Polacy, Czechosłowacy i Jugosłowianie, którzy w odpowiedzi na manifestację wiedeńską powinni corychleż urządzić swój „zjazd śpiewacki“ i przypomnieć sobie na nim starą melodię idei jagiellońskiej, która w istocie swojej była idea „Europy centralnej“.

Do urzeczywistnienia tej idei powstała do nowego życia po wojnie państwa zachodnio-słowiańskie powołane są w tym samym stopniu, co Niemcy i Austria, z tą tylko różnicą, że idea ta w świecie słowiańskim jest znacznie starsza, niż w świecie germańskim, sięga bowiem XV. wieku.

W genialnej koncentracji Zbigniewa Oleśnickiego, pogłębionej i roz-

winiętej w następstwie przez Jagiellonów, zasiadających na tronach polskim, czeskim i węgierskim, jasno zarysował się plan takiego porozumienia międzynarodowego, które dałoby handlowi połączenie północnego Bałtyku z południowymi, ciepłymi morzami. Dążenie do Adriatyku, Morza Śródziemnego i Morza Czarnego było aż nadto uzasadnionym dążeniem ówczesnej mądrej polityki polskiej. Gdyby doszło ono do skutku świat miałby inną postać. Ale dążenie to załamało się. Kossowe Pole, Warna, Mochacz kładły przed niemi kolejne zapory, a wpływy, jakie wywierało na mocarstwową politykę Polski wieki XVI. z jednej strony cesarstwo niemieckie, z drugiej Rzym — zapory te utrwały. W wieku XVII. stanęły już na porządku dziennym inne sprawy. Polskę pochłonięły wojny szwedzkie i kozackie, które zmusiły ją do zrezygnowania ze swoich aspiracji „środkowo-europejskich“. Pomyślniejsze dla tej koncepcji warunki stworzyło jeszcze na krótko zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem, ale, jak wiadomo, nie było ono wyzyskane. A potem przyszedł już wiek XVIII., wiek upadku państwa polskiego i jego zbrodniczych rozbiorów.

Historja ma jednak to do siebie, że nic w niej nie ginie, że nie rozwiązane przez narody i państwa zagadnienia trwają stuleciami i wylaniają się zawsze, ilekroć trafią na swoje konjunktury.

Tak wylania się dzisiaj przed nami zmartwychwstała wraz ze zmartwychwstaniem państwa polskiego idea jagiellońska, mówiąc współczesnym językiem politycznym idea słowiańskiej „Europy centralnej“, powołanej do tego, aby przeciwstawić się przewadze niemieckiej, a tem samem zabezpieczyć Europie pokój.

Idea ta jest właściwie najzupełniej dojrzała. Zarówno w Polsce, jak w Czechach, wśród Słowaków i Jugosłowian, jest bardzo wielu ludzi, którzy pragną jej urzeczywistnienia i widzą w niej konieczność dziejową. Wszędzie w momencie właściwym opowiedzą się za nią masy, bo jeżeli pomiędzy państwami zachodnio-słowiańskimi są jeszcze dzisiaj jakieś sprawy niewyrównane, to są to sprawy drobne w stosunku do wielkich zadań, oczekujących te państwa i narody w najbliższej przyszłości.

W „Dniu Polskim“ czytamy: Na rzecz Anschlussu działają raczej konjunktury przejściowe, — a

w pierwszym rzędzie niestabilna sytuacja polityczna w Europie środkowej. Dążenia irredentystyczne Węgrów są w tej części, które utrzymują w pogotowiu państwa Małej Ententy i pcha Austrię w objęcia Niemiec. P. Benesz, którego cechą główną — i zaletą — jest realizm polityczny, wybornie sobie zdaje sprawę z tego stanu rzeczy. Daży on do wciągnięcia Austrii w orbitę Małej Ententy, co uważa za najlepsze lekarstwo na chorobę Anschlussu. P. Bauer, wybitny przywódca socjalistyczny austriacki, oświadczył w swoim czasie, że projekt unii austro-niemieckiej „jest utopią“. Istotnie przemawiają za tem rozwiązaniem raczej czynniki przemijające i interesy poszczególnych grup, niż racja stanu państw obu krajów. Tak więc zamienne sfery Wiednia chętnie wyswobodziłyby się z pod tyranii socjalistycznego burmistrza. Katalicy niemieccy liczą na wzmocnienie swych szeregów przez siedmiomilionową falangę katolików austriackich i na uzyskanie dla swej partii decydującego wpływu w rządzie Rzeszy. Nacjonalistom, choć obawiają się tej ewentualności, uśmiecha się perspektywa potężnych Niemiec wydłużających się ku Balkanom i Adriatykowi. Wreszcie przemysł austriacki, który, aby żyć, musi eksportować 70 proc. swej produkcji, oczekuje od Anschlussu nowych rynków zbytu. Zdumna to nadzieja, gdyż Austria i Niemcy pod względem gospodarczym nie dopełniają się wzajemnie i raczej tej pierwszej grozi w razie otwarcia granic celnych, zalew wytworów niemieckich.

PRACA UMYSŁOWA W POLSCE.

W „Epoce“ czytamy:

Wielokrotnie już poruszaliśmy na łamach naszego pisma zagadnienie pracy umysłowej, jej ochronę i ustosunkowanie się do tego zagadnienia społeczeństwa i czynników rządowych. Powoływaaliśmy się na treść art. 102 Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r., który w pięknych słowach ujmuje ocenę znaczenia pracy i stwierdza, iż ma ona „pozostawać pod szczególną ochroną państwa“. Niestety, pomimo wszystko to, co poświęca tej sprawie prawo, pomimo wysiłków związków zawodowych pracowników umysłowych, trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że praca umysłowa i inteligencja pracująca nie tylko nie pozostaje pod szczególną opieką, ale wogóle

opieka ta jest niezmiernie niska, ograniczona, bardzo mało odczuwalna.

Rzecz zrozumiała, że przedewszystkiem za taki stan rzeczy ponoszą odpowiedzialność nadmiernie rozproszkowane organizacje pracownicze, ich zbytńia słabość, brak zrozumienia wśród masy konieczność jednoczenia się, zbyt wybujałe indywidualności jednostek, ich ambicje osobiste, karierowiczostwo, czą sami itp.

Z drugiej jednak strony czynniki, które mogłyby i powinny przyczynić się do postawienia zagadnienia pracy umysłowej na należyty, odpowiednim dla tej sprawy poziomie, nie okazują należytego zrozumienia, nie doceniają jej wagi i doniosłości dla państwa. Jako jednym z przykładem takiego ustosunkowania się do pracy umysłowej może służyć np. „Statystyka Pracy“, kwartalnik, wydawany przez główny urząd statystyczny R. P. Jest to wydawnictwo doskonale redagowane, zawierające cenne ciekawe artykuły, bardzo bogaty materiał statystyczny, z którego dane czerpią pisma zagraniczne, jak np. „Information Sociales“, organ międzynarodowego biura pracy. Niestety w wydawnictwie tem prawie wcale nie znajdujemy danych, dotyczących pracy umysłowej. Cały obfity materiał dotyczy pracy fizycznej. Czasem jedynie można znaleźć jakas luźną uwagę o pracy umysłowej. Tak np. w bardzo interesującym artykule p. B. Balukiewicza (zeszyt 3 z 15 bm.), traktującym obszernie o rynku pracy i analizującym go szczegółowo w stosunku, prawie wyłącznie, do pracy fizycznej, znajdujemy jedynie krótką wzmiankę, dotyczącą pracy umysłowej: „Również obecny poziom płac pracowników państwowych, których wysokość reguluje ogólny poziom płac pracowniczych, jest znacznie poniżej realnych płac w sąsiednich państwach zachodnich, a dotychczasowe podwyżki tych płac nie wyrównały ich do poziomu z pierwszej połowy 1925 r. Wskaźnik płac urzędniczych przy podstawie pierwsza połowa 1925 r. = 100, wynosił na początku br. 94“.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

KAMIL GIŻYCKI.

5)

Singapore.

(Ciąg dalszy.)

Wkrótce minął już Porthos wzdłuż brzegów Singapore, migoczących tysiącami światełkami lamp i reflektorów. Parna głucha noc podzwrotnikowa rozpostarła ciemną zastorę nad wodą i lądem, tylko szeregi iskrzących pływaków wskazywały drogę. Nawigacja po cieśninie Malajskiej należy do jednej z najtrudniejszych, a to z powodu ogromnej ilości małych wysepek i gęsto rozmieszczonych raf, wszędzie przeto po brzegach widnieją silne latarnie morskie, a w miejscach najniebezpieczniejszych ciągną się szeregi ostrzegawczych sygnałów, umocowanych do dużych bań żelaznych, kotwicami przytwierdzonych do dna morskiego.

Nagle na horyzoncie zajaśniało tysiące błyszczących gwiazdek, tworząc ogromną świetlną plamę na tle ciemności spowitego lądu, — to Malakka przedcudne miasto półwyspu Malajskiego, wdzięczyła się do przepływającego statku jakby chcąc wyzagrodzić za trudy podróży, lub ostrzec, że w tem właśnie miejscu najbardziej trzeba uważać, bo cieśnina tak się

zweża, iż z przeciwnej strony dokładnie widać lunc latarni morskich, rozmieszczonych na płaskich, błotnistych brzegach Sumatry.

Gdy tylko świt rozjaśnił ciemności, ujrzelismy z prawej strony długi, szary pas lądu, potem dosyć wyraźnie brzegi wzdłuż których okręt posuwał się aż do południa.

Wreszcie tuż przed nami ukazały się gęste zieleń lasów pokryte brzegi wyspy, — wpłynęliśmy w wąską cieśninę odgradzącą wyspę Penang od półwyspu Malajskiego, a wkrótce potem zobaczyliśmy ogromną latarnię morską i czerwone gmachy, zabudowań portowych. Okręt przepłynął wzdłuż czarnych skalistych brzegów, za którymi lśniły w słońcu wachlarzowate czuby palm, i wprowadzony zreszczie przez pilota, zarzucił kotwice w porcie Penangu. Po chwili spuszczone trapy i ostra falanga pasażerów ruszyła na ląd.

Byliśmy na Pulo-Penang — najpiękniejszej pociąg wyspie na kuli ziemskiej.

PULO - PENANG.

Miasto Penang jest wedle orzeczenia Anglików „Perła Wschodu“.

Nazwa ta jest naprawdę trafna, bo trudno przedstawić sobie piękniejszy i bardziej rozkoszny zakątek na ziemi, — ja jednak nazwę tę zastosowałbym

do Penangu europejskiego — malajski bowiem przedstawia się wręcz przeciwnie.

Penang europejski dzieli się jakgdyby na dwie części: pierwsza, bliżej zatoki to dzielnica administracyjna i handlowa, druga, to zbiór przesłoniczonych will, owych zacisznych „home“ angielskich.

Europejska dzielnica handlowa i administracyjna składa się z szeregu wspaniałych budowli, estetycznych pod względem architektonicznym, rozrzuconych wzdłuż kilku szerokich, czystych, nadzwyczajnie starannie utrzymanych ulic i placów ozdobionych alejami cienistych drzew i szeregiem kwiecistych klombów. Tuż od ogromnego gmachu administracji portowej, prowadzi wygodna i szeroka droga wzdłuż brzegu wyspy. Jest to jakby *corso*, gdzie wieczorami mkna setki automobilów, wioząc Europejczyków żądnych odroczyнку wśród palmowych alei i przenieknę widoku morza bijącego nieustannie taranem grzywiących fal w skaliste brzegi.

Porthos przybył do Penangu w niedzielę, wszystkie sklepy europejskie były zamknięte, nie mogłem więc odbyć zwyczajnej przechadzki po magazynach, w celu zapoznania się z jakością towarów. W każdym jednak portyku większego domu, zaczęli

podróżnych Indusi ofiarujący się ze zmiana pieniedzy na rupie, lub zdzierający niesłychane wprost sumy za marną tandetę, mająca być jakoby miejscowym wyrobem.

Mieszkania Europejczyków, to parterowe lub jednopiętrowe wille schowane w ogrodach, wśród rozłożystych rżaweli i palm. Niektóre domki przysłonięte są prawie zupełnie splotami dziwnie barwnych bluszczu, i powoju, a w ogródkach pociętych starannie wyszutrowanymi drożynami, wznoszą się wśród gęstej zieleni, miniatury chińskie altanki: czasem wodotrysk bije perlistym strumieniem, a wokół betonowego basenu przechadzają się pawie lśnić bogactwem upierzenia, a wśród wysokich traw przebiegaia złociste bażanty.

Całość tej dzielnicy: to ogromny zawsze zielony park, zaciszny, chroniony gęstwiną drzew od pyłu ulicznego i silniejszych podmuchów wiatru od morza.

Wygodna, twardo ubita droga prowadzi od miasta-parku do dzielnicy malajskiej znajdującej się w dosyć sporem oddaleniu

(C. d. n.)

Zbliżenie franc.-niemieckie

W NIEMIECKIM OŚWIETLENIU.

Część prasy niemieckiej, ultraprawicowego odcienia, zajmuje się co pewien czas prześwietlaniem problemu zbliżenia franko-niemieckiego. Przez świetlanie to jest jednak bardzo jednostronne i interesujące raczej tylko jako odbicie określonych prądów i pożąanych życzeń, panujących wolaż jeszcze w obozie polityków nie mogących do dzisiaj zapomnieć o dawnych dobrych czasach wilhelmskiego bluffu i mocnych słówek o żelaznej pięści niemieckiej. W tych dniach ukazał się w junkierskiej „Kreuzztg.“ symptomatyczny artykuł o możliwościach zbliżenia między Francją a Niemcami. Artykuł ten zdradza niewątpliwie niemiłe w danej chwili uczucie osamotnienia i pewnej izolacji politycznej Niemiec, które, by zatuszować, autor ten silnie i jaskrawiej dubluje tonem przesadnej Schaden freude pod adresem trzecich, oraz wymalowaniem obrazu sytuacji politycznej w czarnych barwach. Prasa paryska, która zwróciła uwagę na manewry „Kreuzztg.“, skomentowała jej wypad bardzo ironicznie. „Zawsze te same manery i chęć imponowania silnymi gestami“, zauważa „Radicał“, nie traktując zresztą zbyt serio fanfaronady dziennika monarchistów i odwetowców pruskich.

„Czy zbliżenie franko-niemieckie jest możliwe? — zadaje na wstępie pytanie „Kreuzztg.“. Dla nas kwestja ta przedstawia się nie pod kątem możliwości, lecz raczej z punktu widzenia celowości. Dokąd zaprowadziłyby nas ententa z Francją? Czy znalazłby się państwa, któreby musiały stracić na fakcie kollaboracji franko-niemieckiej? Czy istnieją takie państwa, czy jest w ich interesie nie dopuścić do porozumienia między Francją a nami? Możemy na to odpowiedzieć twierdząco. Państwa takie są, a w pierwszym ich rzędzie znajduje się Anglia. Na jakie niebezpieczeństwa naraziłaby Anglię ententa franko-niemiecka? Wynikiem jej musiałaby być izolacja Anglii. Ekspansja Francji, po zlikwidowaniu kwestji nadreńskiej, musiałaby bezwzględnie i w każdym razie skierować się w stronę Morza Śródziemnego. Czy to będzie chodziło Francji o Azję Mniejszą, czy o Indochiny, Abisynję, Marokko, czy o Pacyfik i Chiny, zawsze i wszędzie spotka się ona z oporem od strony Anglii. Wszędzie pochód Francji skrzyżuje się z wpływami Anglii na morzu Śródziemnym. A tutaj?

„Obecnie, choć Niemcy nie są jeszcze dość silne, sytuacja anglo-francuska nad morzem Śródziemnym nie należy do najprzyjemniejszych dla Anglii. Sojusznikiem jej są Włochy. Tak, ale sojusz ten niema wielkiej wartości, Włochy szachuje Francja przy pomocy Jugosławii, zaś w razie zbliżenia franko-niemieckiego presja na Włochy byłaby jeszcze silniejsza i decydująca. Hiszpanii można wogóle nie liczyć. W razie więc konfliktu, o ile ententa franko-niemiecka istniałaby już, Anglia nie mogłaby liczyć na sukcesy“.

A to jest właśnie najważniejszy i najistotniejszy czynnik w ewentualnej kollaboracji franko-niemieckiej. Ale i tu „Kreuzztg.“ przybiera ton ultimatywny: „Dla Niemiec kollaboracja taka miałaby wartość tylko wówczas, gdyby ci, którzyby ją mieli z naszej strony zawrzeć, postawili jasne i otwarte warunki Francji, gdyby otrzymali z Paryża jasną i szczerą odpowiedź. Jeśli odpowiedź ta będzie odmowna, znartwienie nie po naszej konieczności będzie stronie. My mamy wolny wybór przed sobą i wolną drogę“.

„Kreuzztg.“ grozi, grozi i Anglii i Francji. Upraszcza przytem sobie zadanie, redukując całą kwestje porozumienia do korzystnej sprzedaży usług Niemiec tej albo tamtej stronie. To

leż symplastyczne wywody i argumenty organu junkrów i niepopraw-

nych nacjonalistów spotkały się z najsurowszą odprawą, jaką mogła im dać

prasa francuska — z pobłażliwą ironją. W.

Polska wobec ostatnich posunięć Litwy.

(Wywiad z dobrze poinformowaną osobistością ze świata politycznego).

Warszawa, 30 lipca.

Premier litewski Woldemaras jest w opresji! Jego bezwzględny upór, uniemożliwiający nawiązanie normalnych stosunków pokojowych pomiędzy Polską a Litwą — wywołuje nieprzychylnie wrażenie w całym świecie politycznym — i spowodował już demonstracyjną interwencję w Kownie głównych mocarstw zachodnio-europejskich. — Nawet rząd niemiecki uważał za stosowne wystąpić w Kownie z radami o zmianę dotychczasowego stanu rzeczy. — Chcac widocznie w ten sposób przy najmniej na zewnątrz zaakcentować, że Niemcy nie popierają bynajmniej polityki Woldemarasa i że wszelkie wiadomości o tem, jakoby opór Woldemarasa znajdował główne oparcie w Berlinie, są przynajmniej w chwili obecnej nieuzasadnione. — Premier litewski znalazł się zatem w położeniu niezbyt wygodnym. Ale nawet i w takiej sytuacji nie chce Woldemaras stracić tępota i wpaść na nowy, niepospolity koncept. — Oto zredagował obszerną notę i wysłał do Ligi Narodów oskarżenie, zarzucające Polsce, że przygotowuje na terenie Wileńszczyzny... wielkie manewry wojskowe. — Gdyby nie to, że niestety cała sprawa jest dość poważna. — nota Woldemarasa stałaby się mogła doskonałym żartem kanikularnym. — Niestety jednak takimi środkami chce Woldemaras psuć w dalszym ciągu możliwość osiągnięcia porozumienia pomiędzy Polską a Litwą.

Chcac otrzymać dokładne informacje, jakie stanowisko zainie Polska wobec tych ostatnich wystąpień premiera litewskiego, zwrócił się Wasz Korespondent do dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych, które o nastrojach w kołach rządowych, udzieliły mu następujących wyjaśnień:

— Ostatnia nota premiera litewskiego Woldemarasa traktować należy jako próbę, której celem jest wyzyskiwanie najmniejszego pretekstu dla usadnienia nieustępliwości Litwy wobec Polski. — Donoszenie bowiem Lidze Narodów, że wojska polskie prowadzą we Wileńszczyźnie na obszarach, gdzie za zwyczaj wojska te są stacjonowane, ćwiczenia wojskowe — nie można za nic innego uważać, jak tylko za próbę wywołania w kołach zagranicznych fałszywych nastrojów, któreby nieobciążała politykę szowinistów litewskich mogły usprawiedliwić. — Niestety rząd polski poczynił ze swej strony wszystko, ażeby te propagandystyczne cele roboty Woldemarasa należycie w kołach zagranicznych wyjaśnić. — I tak przedstawiciele dyplomatyczni Polski zarówno przy Lidze Narodów, jak i też w poszczególnych stolicach europejskich otrzymali polecenie złożenia wyjaśnień, które alarmy litewskie w należytem stawiają świetle. — Zawiadomili więc przedstawiciele Polski mocarstwa zagraniczne, że ze strony Polski nie ma mowy o jakiegokolwiek akcji wojskowej, skierowanej przeciwko Litwie. — obecne zaś akcje wojskowe, prowadzone na Wileńszczyźnie, — które stały się powodem noty Woldemarasa, — są normalnymi, corocznymi działaniami ćwiczebnymi. — Poza tem przedstawiciel Polski, zwrócił uwagę mocarstw zagranicznych na następujące okoliczności: Dowodem, że Polska jest wobec Litwy nawskróś pokoju we usposobiona, jest chociażby ten fakt — że nikt inny, jak tylko Polska, zapropomowała Litwie zawarcie traktatu, gwarantującego pokój — i nikt inny, jak tylko Litwa propozycje te przez wysunięcie żądań, naruszających całość granic Polski, odrzuciła. — Oto zatem fakty, które świadczyć mogą, że nie Polskę osadzać należy o agresywne zamiary wobec Litwy, — że przeci-

wnie Litwini ze swej strony czynią wszystko, by w organizacjach swych podtrzymać nastrój wojenny przeciwko Polsce. — jak tego dowodzą przemówienia wygłoszone przez litewskiego ministra wojny na zjeździe litewskich organizacji wojskowych. Te informacje złożone przez dyplomatów polskich za granicą należycie sprawę wyjaśniają. — toteż liczyć należy się z tem, że i obecna próba Woldemarasa wprowadzenia zametu na terenie międzynarodowym spali na panewce, odstąpi jeszcze wydatniej właściwe oblicze polityków kowieńskich, uniemożliwiających celowo akcje porozumienia pomiędzy Polską a Litwą“.

— Jakie będzie dalsze stanowisko Polski wobec Litwy? — zapytałem.

— Polska ciągle jeszcze na razie czeka opamiętania się Litwinów. — Z końcem sierpnia — a więc niedługo przed posiedzeniem jesennym Rady Ligi Narodów — odbyły się w Królewcu dalsze rokowania delegacji polskiej z litewską, zainicjowane na skutek zaleceń Rady Ligi. — Polska przystąpi do tych dalszych pertraktacji z dalszą dobrą wolą i jeśli Litwini zechcą wre-

ście zrozumieć beznadziejność dalszego ich uporu — osiągnięcie porozumienia stanie się rzeczą niewątpliwą. — Jeśli jednak w Królewcu Litwini nie zmienia dotychczasowych swych metod, naówczas nie pozostanie Polsce nic innego, jak przedłożyć Radzie Ligi materiał faktyczny i zażądać od Rady Ligi zdecydowanych wystąpień. — A że wystąpienia te przysięć beda musieli, nieulega najmniejszej wątpliwości. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by w dobie, gdy w całej Europie następuje stabilizacja pokojowa — na wschodnich granicach Polski tolerowany był stan rzeczy, który bezpieczeństwu pokoju zagraża w wysokim stopniu, Polska zatem czekać będzie dalszego przebiegu spraw ze spokojem i z dalszą — na razie — dobrą wolą. — Tylko od Litwinów zależy, czy to stanowisko Polski ulegnie kiedykolwiek zmianie...“

Z wyjaśnień tych wynika, że rząd polski przypatruje się istotnie toczącym się wypadkom z pełną rozważa — i najbardziej nawet nieobliczalną hasła propagandystyczne Litwinów — nie wyprowadza politycznych kół polskich ze spokoju. Wl. — Les.

Wielka Brytania i Ameryka.

Rzucone w swoim czasie przez znanego anglofoba, prezydenta miasta Chicago, Tompsona, hasło zwalczania wszystkiego, co angielskie, przy równoczesnym popieraniu akcji na rzecz wybudowania potężnej floty amerykańskiej, jest dla przeciwnego Anglika czemś zupełnie niezrozumiałem. Przeciwny Anglik odnosi się do Amerykanów z życzliwością jaknajwiększą, traktując ich zawsze, jako swych dobrych przyjaciół, a nie jako ludzi obcych. Pod tym samym kątem widzenia prowadzona była już od pół stulecia polityka angielska, która skwapliwie starała się zawsze unikać wszystkiego, co mogłoby wywołać wojnę między Anglią a Ameryką.

A jednak anglofobia w Ameryce istnieje i rozwija się w dalszym ciągu. Dlaczego? Liczni Anglicy twierdzą, że amerykańskie szkoły historyczne zasługują na bezwzględną nagane, gdyż książki ich nie mają z prawdziwą historią nic wspólnego. W rzeczywistości mamy tu do czynienia z propagandą polityczną, po to tylko napisaną, by dowieść światu, że Amerykanie zawsze mieli rację, a Anglicy zawsze się mylili, że zatem do Anglików trzeba się zawsze odnosić z pewną dozą podejrzliwości.

Świadomość istnienia spójności rasowej obserwowana można wśród licznych zamorskich Anglików nigdy jej jednak nie było między ofiarami irlandzkiego kodeksu karnego, między robotnikami z przedziału wełny, którzy wyemigrowali do Ameryki z Ulsteru, oraz między zwolennikami Cromwella, którzy Anglię opuścili w czasach restauracji. A wiemy też, że ostatecznie pewien admirał amerykański gotów był walczyć przeciwko Anglii równie chętnie jak przeciw Niemcom, może na wet jeszcze chętniej, gdyż wobec Niemców rodacy jego nie żywią o-wych fatalnych uczuć „starego gniewu“. Dla ludu angielskiego jest to wszystko w najwyższym stopniu niezrozumiałe. W Anglii nigdy nie było gniewu wobec Ameryki... Społeczeństwo angielskie dzieli ludność całego świata na trzy kategorie: na Anglików, Amerykanów i cudzoziemców. Amerykanie klasyfikacji tej nie uznają. Dla nich istnieje podział inny, a mianowicie na: dobrych Amerykanów, francuskich sojuszników z walki rewolucyj-

nych, podłych Anglików i zwarjowanych cudzoziemców. Thompson uchodzić może śmiało za przedstawiciela wielkiej części amerykańskiej opinii publicznej, posiadającej swych reprezentantów w wyższych sferach amerykańskich, które zbierają się naprzekład w salonach prezydenta miasta Chicago. A ludziom tym nie chodzi tylko o to, by z Chicago usunięto wszystko, co angielskie, lecz pragną oni całkowicie uniezależnić się od Anglii i unikać wszelkiej współpracy ze zwarjowanymi Europejczykami tak długo, dopóki ci ostatni nie przyjmą bez zastrzeżeń ideji amerykańskich.

Wspomnienia o wojnach narodów z biegiem czasu zacieraają się. Czterdzieści lat starczyło, by z nieprzyjaciół z pod Waterloo stali się sojusznicy na Krymie; pochodzący z wojny światowej antagonizm angielsko-niemiecki jawnie się osłabia, ustępując miejsca po wszechnym dążeniu pokojowemu. A tymczasem wspomnienia o dawnych wojnach domowych i religijnych życia w dalszym ciągu w umysłach społeczeństw. Irlandja nie zapomniała wciąż jeszcze o bitwie pod Boyon, w szkockich górach żyją nadal wspomnienia o bitwie pod Culloden. Nic więc dziwnego w tem niema, że w Bostonie obchodzi się uroczyste rocznicę Bunkers Hillu, że w dniu 4 lipca mówcy nie szczędzą ostrych słów na potępienie zwolenników unioizmu i przeciwników homerulu, lub separacji. Zjawisko to należy sobie wytłumaczyć okolicznością, iż chodzi tu o kwestie nie międzynarodowe, lecz wewnętrzne narodu angielskiego. Rewolucja amerykańska była właściwie angielską wojną domową, odgrywającą się w Ameryce. Pod żadnym względem nie była to wojna międzynarodowa. Sprawy, które pozostawały z nią w związku, były przedmiotem dyskusji zarówno w Anglii, jak i w Ameryce. Rozbieżność poglądów na sprawy gospodarcze, socjalne, religijne i polityczne, jakie kontrowersja ta wywołała, istnieją wciąż jeszcze na obu wybrzeżach Atlantyku. Oba narody mają swych konserwatystów, swych liberałów i socjalistów, a dyferencje między katolikami i protestantami w dalszym ciągu mają spójk w życiu religijnem obu narodów.

Sir Graham Bower.

Kultura w Kondensatorze.

(Korespondencja własna).

Berno Morawskie w lipcu br.

Wystawa bernieńska daje możność poznania kultury współczesnej w kondensatorze. Poteżne wysiłki woli i energii ludzkiej na nieznacznej przestrzeni przestrzeni skoncentrowały to, co w życiu rozrzucone jest na przestrzeniach olbrzymich, jako też to wszystko, co powstając dopiero, wlewa się do burzliwej rzeki życia.

Patrzmy na zdobycze współczesnej kultury, jakgdyby przez lornetkę, wszystko widzimy w miniaturze, w modelach...

Widzimy, że kultura współczesna dała ży do komfortu, a zarazem do praktycznego upraszczania we wszystkich dziedzinach życia.

Tak na przykład w głównym pawilonie wystawy bernieńskiej szkoły przedmyślowe wystawiły modele nowego umeblowania pokoiów. Modele te wskazują, że współczesna kultura życiowa dąży do racjonalizacji mieszkań, do jak największego wyzyskania ścian i wgnień, aby uzupełnić mieszkanie jak największą ilością powietrza i światła. Ta sama równa linia prosta dominuje w sztuce i architekturze. Nowy dom, dom wybudowany w myśli wymagań architektury współczesnej, jest budynkiem o surowym, praktycznym, skąpanym frontie. Rysunek nowej oprawy książek, nowych deseni na materiałach, nowych modeli umeblowania domowego — wszystko to przesiąknięte jest tą samą ideą: ideą racjonalizacji i uproszczenia, o ile nie przeczy to wymaganiom estetyki i nie szkodzi komfortowi.

W głównym pawilonie Wystawy Kultury Współczesnej w Bernie umieszczono wszystko, co daje wystawie fundament ideologiczny.

Gdy pawilon ten zapełniono ekspozycjami, zadano pytanie: Czy można wystawiać naukę?

Organizatorzy wystawy bernieńskiej dali na to pytanie odpowiedź twierdzącą.

Nauka, — nie tylko w suchych wykresach, nie tylko w postaci martwych rzędów książek, — lecz i w praktycznej demonstracji jest przedmiotem zwiedzania na wystawie w Bernie Morawskim.

W głównym pawilonie mamy możność zapoznania się na przykład z „prawem i państwem“, widzimy tu na szeregu wzorów, ilustrowanych cyfra-

mi, jak rozpowszechnione są przestępstwa, i jaki wpływ wywiera na człowieka kara.

W głównym pawilonie wystawy bernieńskiej zapoznaliśmy się w dalszym ciągu z wynikami wyższego wykształcenia (prace studentów szkół wyższych), wykształcenia zawodowego, rolniczego, z wynikami naukowej organizacji pracy, ze zdobyciami nauki w dziedzinie medycyny, geologii, meteorologii i geodezji, z najnowszymi sukcesami na polu wyzyskiwania bogactw naturalnych itp.

Rotunda głównego pawilonu wystawowego, która sama przez się stanowi niezwykle ciekawy eksponat współczesnej nauki budowlanej, poświęcona jest ekspozycji państwowości czeskosłowackiej: rozwojowi zagranicznych stosunków Czechosłowacji, administracji

wewnętrznej (parlament, senat), przedstawieniu w formie dostępnej granic oraz terytorjalnych rozmiarów państwa.

Systematyczność ekspozycji ułatwia w wysokim stopniu zwiedzenie wystawy. Metody naocznienia zastosowano na wystawie bernieńskiej w całej pełni.

Pozostałe pawilony na Wystawie Kultury Współczesnej są nie tylko użyciem pełnieniem pawilonu głównego. Są one jak gdyby promieniami, idącymi z tego samego słońca. System i z góry szczegółowo obmyślony schemat odgrywały przy urządzaniu wystawy bernieńskiej doniosła bardzo rolę.

Dlatego też ta oryginalna „rewia“ kultury współczesnej tak znakomicie się udała.

„Sekta nawróconych Magdalen“.

Ciemne zaułki Leningradu po dzień kryją w sobie wiele tajemniczości. Istnieją tam w dalszym ciągu łoża wolnomularskie, rozwijają się stare i powstają nowe sekty religijne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że miasto, które dało Rosji Rasputina, zachowało, pomimo rewolucji i zaszłej w związku z nią ogólnej zmiany nastrojów wśród ludności, tradycje „rasputińska“.

Leningradzka „Krasnaja Gazeta“ uchyliła w tych dniach w dłuższym felietonie zasłone, okrywająca tajemnicze życie sekciarzy leningradzkich, dając swym czytelnikom obraz działalności „małego Rasputina“, t. j. naczelnika „sekt nawróconych Magdalen“. Borysa Bielskiego.

„Jest w karczmach taka dziwna godzina, — pisze „Krasnaja Gazeta“ — kiedy promienie wschodzącego słońca przedostają się już przez okna, a lampy, wiszące pod brudnym sufitem, zgasnąć jeszcze nie zdążyły“.

O tej porze zjawia się zazwyczaj w rozmaitych szynkach leningradzkich młody człowiek w kamizelce, naciągniętej na „rubaszkę“, z długimi włosami i w butach z cholewami. Jego przyświecenie nikogo nie zadziwia. Młodzieniec siada do stoliku, wyciąga z kieszeni ewangelium i z całym spokojem przystępuje do nawracania obecnych w karczmie prostytutek. Zbiera się dookoła niego „gwiazdy nocnych spelunek“, markietanki taniej miłości, wsłuchując się w jego słowa o miłości i łagodności.

W tym samym jednak czasie, kiedy usta tajemniczego młodzieńca wyszeptują pobożne słowa testamentu, jego oczy dziwnie jakoś i podstępnie mrugają. Rozczulone prostytutki płaczą rzewnymi łzami, okazując przy słuchaniu słów świętych głęboką skruchę. — Następnie, dając swym słuchaczom rozgrzeszenie, młodzieniec opuszcza lokal, zabierając z sobą jedną z ponętniejszych dziewczę i udaje się wraz z nią do... separowanego gabinetu.

Pan ten jest założycielem i głową „sekt nawróconych magdalenek“, sekty byłych i obecnych prostytutek. Liczy on zaledwie lat 22, jest synem zesłańca syberyjskiego, a nazwisko jego brzmi Borys Bielski. W czasach, kiedy w Rosji, panował t. zw. komunizm wojskowy Bielski wychowywał się w kolonii „Krasnaja Zwiezda“ w Leningradzie, gdzie zetknął się z głośnym prorokiem Nikaforem. Wkrótce stał się jego najwierniejszym uczniem i wyznawcą jego fantastycznych teorii. — Chcąc Nikanorowi imponować swą wiedzą, Bielski, będąc wówczas uczniem szkoły średniej, czytał bardzo wiele książek naukowych i rozszerzał swe ogólne wiadomości dość wielostronnie.

Nie będąc z natury człowiekiem głupim, Borys Bielski, rychło przyszedł do wniosku, że, chcąc zdobyć sławę, powinien przedewszystkiem pozyskać sobie względy kobiet. Dlatego też zaczął on odrazu szerzyć swą „naukę“ wyłącznie wśród kobiet. Na ulicy Wielkiej Grebieckiej w Leningradzie odbywały się regularne zebrania, w których

mogły brać udział tylko przedstawicielki płci pięknej. Dla mężczyzn wstęp na wykłady młodego „proroka“ był surowo wzbroniony. Jedynym mężczyzną, cieszącym się zaufaniem Bielskiego, był jego „eunuch“, stary żołnierz Warnawa-Dilżansow.

Wiść o młodym „proroku“ szybko szerzyła się wśród upadłych kobiet Leningradu.

Sekta Bielskiego zaczęła się szybko rozwijać, przedstawiając przytem pod względem swego składu ciekawy barwny i barwny obraz. Była więc tu znana prostytutka przedmiejska, Woronina, pochodząca z głośnej spelunki „Stop Signat“, dalej żalosa Waria Ksenofontów, która pod wpływem „proroka“ szczerze opłakiwała swój grzeszny los, była tu wreszcie stara prostytutka „starego reżymu“, Anna Kerner. Ale Bielskiego nie zadowolilo powodzenie wśród prostitutek. Jego ambicje szły znacznie dalej, a dlatego „prorok“ wciągał umiejętnie do swej sekty robotnice fabryczne, zbliżając się przytem ostrożnie, ale systematycznie do organizowanych komсомolek, tej arystokracji Rosji współczesnej.

Dopóki władze nie zlikwidowały oryginalnej sekty, życie Bielskiego płynęło bez trosk i kłopotów. Wierne „siostry“ oddawały mu prawie swe całe zarobki, kupowały mu ciastka i czekoladę, szły mu jedwabne koszule, kradły dla „proroka“ flaszki z winem i likierami. Nic więc dziwnego, że w ostatnich czasach „mały Rasputin“ zmienił swój wygląd nie do poznania. Podarta kamizelka ustąpiła miejsca wytwornemu garniturowi, a buty z cholewami — eleganckim lakierkom. W pięknym kapeluszu i z laską z monogramem paradował „prorok“ po ulicach peryferii leningradzkich, wzbudzając po dziwnie i szacunek nieładą wśród „nawróconych magdalenek“. Ale czujne oko stróża moralności sowieckiej spostrzegło zaszła w wyglądzie Bielskiego zmianę. Przeprowadzono obserwacje „proroka“ i „sekte magdalenek“ zlikwidowano.

OLIWI I SMARY

do MASZYN poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3. — Telef. 662. 07/11

POPIERAJMY CELE TOWA.
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NOELLE ROGER.

12)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

II.

TEN, KTÓRY WIDZI.

Nie omieszkałem atoli pogodzić się z tą dziwną podróżą.

Lord Clarence zaproponował zatrzymanie się w Berlinie. A gdy w Muzeum für Völkerkunde, ujrzałem statuy greckie, przywiezione z Tartanu, freski ze scenami z życia Buddy o kolorycie tak świeżym, że Degasa mógł przyprawić o zazdrość a które doktorowi Lecoq udało się wyjąć ze ścian świątyni zasypanej piaskami, obudził się mój zachwyt. Oblicze Buddy, nadnaturalnej wielkości, ukazujące się w regularnych odstępach, pełne i młode, z przymkniętymi oczami, zagłębione w wewnętrznej kontemplacji, prześladowało mnie i we śnie. Gdybyż i nam udało się coś odkryć! Wydobyć z przepaści wieków jakąś nieśmiertelną postać, spojrzenia, uśmiechy, ciało wieczyste żywe, zaśnięte na przeciąg wieków, powrócić je zachwytem ludzkości!

Clarence pochyla się nad witrynami, chromacerni piękne pergaminy, pracowicie ułożone

w całość, niektóre ozdobione miniaturami. Nie przestawał studjować ich przez trzy dni.

— Znalazłeś może jaką wskazówkę? — spytałem zaintrygowany napięciem jego rysów.

— To są modły i święte formułki — odrzekł.

— Manuskrypty rytualne.

— Cała biblioteka! — szepnąłem.

— Podług budystów Nepalu, oryginalny zbiór pism świętych, dochodzi w komplecie do 84.000 tomów.

Wyruszyliśmy nareszcie. Mniejsza o szczegóły... Konstantynopol, przeprawa przez Morze Czarne, Batum, Tyflis, góry Kaukazu, błękitne wody Kaspijskiego morza, wylądowanie w Krasnowodzku, i nieskończoność drogi kolejną. Merw, Buchara, Samarkanda, Kotland. Z Andidżanu wyruszyliśmy podwodami, zaś z Orsz konno, dla przebycia przełęczy Kindżabaja, blisko 4000 m. wysokości. Kamienie, odpryski skał, osypiska, zamarła góra w rozkładzie. Clarence powitał chińską granicę zaintonowaniem narodowego, angielskiego hymnu.

Automobile oczekiwały nas w Kaszgarze. Tak nam było pilno do dalszej jazdy, że zdążyliśmy objąć zaledwie wzrokiem bielone, stożkowane domy, utulone w obręb szerokiego, zębatego muru, jakby szukając w nim schronienia od upalnego słońca.

Droga wiała się początkowo w ślad niedbanych zakrętów rzeki, wzdłuż brzegów której, okalając posłusznie jej wygięcia, biegły dwie smugi zieleni, monotonnej zieleni, w którą topo-

le, olchy, tamarisy, wplatały srebrzyste tony swego listowia, urywając się na granicy piasków. Za wątlą firanką drzew, wisząca tu umyślnie, dla ochrony naszych oczu — jak twierdzi Clarence, otacza nas pustka. Droga wznosi się ku północy, płaszczyzna staje się bardziej ponura. Ujrzałem wybiegłą ku nam pustynię. Teraz, gdy straciłszy nikłą ochronę owego rabka zieleni, nacierała na nas zwycięsko. Zagmatwanie jednakich wydmy i jednakich płaskowzgórzy. Fale kurzawy, ciskane wichurą w oczy. Wrażenie bezkresnego zagłębiania się w pustkowiu. Lecz, mniejsza o tę śmierć ziemi. Zdarzało się niekiedy, że Clarence zabawiał się ze swym boyem, chłopcem szesnastoletnim, bardzo mu oddanym, który nam świadczył tysiączne usługi. Duncan bawił się jak młodzieniaszek wszelkimi przygodami podróży. Zachwycał się nazwami studzien: Uzum Bulat „Źródło winogrodu“ w opustoszałej krainie, gdzie jak okiem sięgnąć, ciągnęły się kamienne pola... Duncan! cóż za towarzysz! Żyjąc z nim razem, w ustawicznym sam na sam, odczuwałem pełnię życia, jak nigdy od czasów studenckich moich wycieczek. Oświadczyłem mu to kiedyś. Wówczas, jak zawsze gdy jest wzruszonym, angielskie słowa wybiegły mu na usta:

— Splendid! is it not, my dear fellow! (Wspaniałe, nieprawdaż, drogi przyjacielu!)

A potem, szepnął w dal, z oczami utkwionymi w przestrzeń:

— I oni szukają szczęścia, po drogach i na pustyniach...

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

31

Lipca

1928

Wtorek

Ignacego

Intro: Piotra

Wschód słońca 4:13

Zachód 19:18

TEATR WIELKI.

Wtorek 31 lipca „Rigoletto“ Verdiego.
Środa 1 sierpnia „Trubadur“ Verdiego.
Czwartek 2 sierpnia „Wesołe Kumszki z Windsoru“ Nicolaia.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 31 lipca „Qui Pro Quo“

KINOTEATRY.

Apollo: „Harry Peel, Niebezpieczna gra, Nad brzegami Gangesu“.

Lew: „Niebezpieczna dziewczyna“.
Chimera: „Rewja nad Rewiami“, nadto dwie komedje.

Palace: Eddie & Thee w nowym repertuarze Indje „Janet Gaynor szuka posady“.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1 O. Hahn, H. Streng i sztuka prymitywów.

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj niegrana od dłuższego czasu, efektowna opera Verdiego „Rigoletto“ z gościnnym występem p. Sydonii Rotowskiej, wybornej przedstawicielki partii Gildy. Partję tytułową odtworza p. Krugowski, w innych partjach pp. Green-Skazowa, Hinglerówna, Okońska, Szymonowicz, Zopoth i in. — Jutro Verdiego „Trubadur“, pojutrze opera komiczna Nicolaia „Wesołe Kumszki z Windsoru“.

— „Qui Pro Quo“. Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie tego sympatycznego teatru. Dana będzie rewja „Jak ty to robisz“ urozmaicona nallepszymi numerami poprzednich programów. Ordonówna, Ziemińska, Jarossy, Dymsha, Krukowski, Lawiński i inni na żądanie publiczności wykonają szereg naddatków. Poza tem artyści przygotowali specjalne niespodzianki, które im żegnać będą publiczność. Dzisiejsze pożegnalne ostatnie przedstawienie wzbudziło wielkie zainteresowanie i zapowiada się wielce sensacyjnie.

— Otwarcie lotów gołębi pocztowych. Lwowski Towarzystwo Hodowców gołębi pocztowych zaprasza wszystkich miłośników i hodowców na uroczyste otwarcie lotów ćwiczebnych młodych gołębi pocztowych, które się odbędzie w niedzielę, dn. 5 sierpnia o godz. 10-tej przed południem w Skritowie obok lotniska. Dojazd autobuami. W razie niepogody otwarcie odbędzie się w niedzielę dnia 12 sierpnia.

— Sanitarно-higieniczne wyszkolenie lekarzy. We wrześniu roku bież. Państwowa Szkoła Higieny (Chocimska 24) rozpoczyna trzeci kurs Higieny Publicznej dla lekarzy-kandydatów do państwowej i samorządowej Służby Zdrowia. Kurs trwać będzie dziewięć miesięcy.

— Ostre strzelanie w Zamarstynowie. Podaje się do publicznej wiadomości, że w następujących dniach miesiąca sierpnia odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: 1, 2, 6, 8. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządca przechodnie winni się stosować. Nieprzestrzeganie tych zarządzeń narazić może na niebezpieczeństwo życia.

— Nowe stanowiska autobusów. Od kilku dni autobusom, kursującym między Lwowem a przyległymi miejscowościami, wyznaczone stanowiska na Placu Strzeleckim. Nie wchodzący w kwestję, z czyjeje się to stało zarządzenia; tyle pewna, że to zarządzenie jest najfortunniesze. Plac Strzelecki leży na zbiegu od centralnych części Lwowa, a co gorsza, nie ma wygodniejszych połączeń tramwajowych; od najbliższych stacji tramwaju, z jednej czy drugiej strony, trzeba odbyć długą pielgrzymkę, żeby się dostać na Plac Strzelecki. W świecie cywilizowanym rzeczy takie urządzone bywają pod kątem patrzenia wygody publiczności; tutaj jak gdyby uмышленie wyszukano miejsce, utrudniające jej wstęp do autobusów. Jeżeli organom, regulującym ruch autobusowy wydało się nieodpowiedniemi do-

Koniec z teatrem przy ul. Słonecznej

OSTATECZNY WYROK WCZORAJSZEJ KOMISJI.

Zapowiedziane przez nas posiedzenie komisji dziesięciu fachowców z Iona Województwa i Magistratu lwowskiego w sprawie „Teatru Nowości“, odbyło się wczoraj przed południem w Starostwie grodzkiem.

Wypełniła je rzeczowa dyskusja, a parta na oględzinach komisyjnych przed tygodniem. Zbiorowa opinia dziesięciu fachowców wypadła drugo cąco dla zwolenników utrzymania miejskich imprez teatralnych we wspomnianym gmachu.

Z dotychczasowych opinii magistrackich fachowców najdalej idąca orzełka, że wprawdzie o prowadzeniu teatru w „Nowościach“ nie powinno być zasadniczo mowy, to jednak z uwagi na straty, jakieby ponieśli dzierżawcy, możnaby przez poczynienie pewnych kosztownych przeróbek poprawić na rok fatalny stan urządzeń gmachu. Wczorajsza opinia przedstawicieli Magistratu i Województwa możliwość użycia gmachu „Nowości“ na przedsiębiorstwo teatralne zupełnie wykluczyła.

Termin dzierżawy tego gmachu koń-

czy się dnia 1 września br. Nawet gdyby wysuwano z przeciwnej strony argument, że umowę należało wcześniej przed tym terminem wypowiedzieć, wygra niewątpliwie sprawa Magistratu, bo przecież nie może być mowy o użytkowaniu gmachu, jeżeli nie ma widoków uzyskania licencji na to użytkowanie.

Personal aktorski ucieszyć może tylko wiadomość, że nie będzie narażony na meczarnie, pracując w okropnej pod względem higieny i bezpieczeństwa budzie.

Trapić się będzie tylko spółka Barwiński i Zaremba, która nie podpisała jeszcze umowy dzierżawnej o teatr, już zakrzętała się około zaangażowania zespołu operetkowego dla „Nowości“. Żadne argumenty tej spółki nie mogą jednak uciszyć wymowy tyłu fachowych komisji, które jednomyślnie stwierdziły, że teatr w „Nowościach“ grozi poważnie bezpieczeństwu publiczności, a dla aktorów i personalu technicznego stwarza najokropniejsze warunki codziennej pracy.

„Dzika“ eksploatacja lwowskich omnibusów.

Przedsiębiorcy, utrzymujący podmiejskie i dalekobieżne linie autobusowe, łączące Lwów z prowincją, oczekali się najlepszych czasów. Linja autobusowa jest dziś u nas doskonałym interesem; dalekobieżny autobus przewozi w tygodniu przeciętnie około 300 pasażerów, co daje przedsiębiorcy średni obrót tygodniowy około 1500 zł. Te skromnie zresztą obliczone cyfry dadzą się obliczyć na podstawie t. zw. „książek jazdy“ wprowadzonych przez władze. Cyfry rzeczywiste są niewątpliwie większe.

W każdym razie widać z tego, że, jak w żadnym innym przedsiębiorstwie, włożony kapitał amortyzuje się przedsiębiorcy autobusowemu już po kilku miesiącach. Nic dziwnego, że nowe linie rosną, jak grzyby po deszczu, że tygodniowo przybywa we Lwowie 4—5 nowych wozów. Jak potrzebował Lwów tego rodzaju komunikacji, dowodzi, że tegoroczne ogromne ożywienie ruchu zawdzięczała przedsiębiorcy, którzy w zeszłym roku byli bliźcy bankructwa, tak niekosztownej inowacji, jak zwiększenie liczby przystanków.

Mimo wszystko jednak nie daje dziś żadna prywatna lwowska linja autobusowa swemu pasażerowi nietylko niezbędnych wygod, ale nawet gwarancji, że zapowiedziany autobus wogóle odejździe. Magistrat otrzymuje mnóstwo skarg: na odległym n. p. od środka miasta przystanku autobuso-

wym gromadzą się podróżni z ciężkim bagażem; wreszcie przybywa maszyna; przedsiębiorca jednak zorientował się, że liczba pasażerów jest mu za mała, że w danym dniu znacznie lepsza jest konjunktura na jakiejś innej linii. Niema dziś siły, któraby nie pozwoliła przedsiębiorcy zostawić kilkudziesięciu pasażerów z tobołkami i bagażem na bruku, a zmienić od razu stały kierunek jazdy, na inny, w danym dniu korzystniejszy.

Niekrepowani żadnymi ograniczeniami mi koncesji, przyjmują też do swoich wozów tak nadmierną ilość pasażerów, że grozi to ogromnym niebezpieczeństwem jadącym. Mały wóz, obliczony na 14 osób, bierze niejednokrotnie 30 i więcej podróżnych.

Cały ten nieporządek i brak kontroli nad przedsiębiorcami, zaobserwowany i w innych miastach Polski, domaga się uporządkowania. Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się między innymi do lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej o opinie, co do sposobu poprawy położenia. Opinia większości delegatów władz i przedstawicieli Izby poszła w kierunku ustanowienia koncesji na linie autobusowe.

Naszuwa to wprawdzie konieczność długiego czekania na ustawę, ale załatwi sprawę gruntownie. Utworzy się szereg linii autobusowych, o stałych kierunkach i stałych rozkładach jazdy.

tychczasowe miejsce postoju znaczniejszej części autobusów na zbiegu ul. Hetmańskiej i Placu Mariackiego, a nie ma innego stosownego miejsca na postój wszystkich autobusów, można je rozdzielić na kilka punktów w mieście, byleby tylko odpowiednich. Tak n. p. autobus winnicki miał do nie dawna stanowisko przy ul. Bourlarda, skąd zabierał publiczność bez jakiegokolwiek tamowania ruchu i t. p. Cokolwiekby w tej sprawie zarządca powołał organy, tyle pewna, że winny cofnąć zarządzenie ostatnie, i umieścić stanowiska w miejscu czy miejscach centralnych miasta, w każdym razie z możliwością bezpośredniej komunikacji tramwajowej.

— Kurs dla pisarzy gmin wiejskich otwiera Wydział samorządowy we Lwowie (pl. Smolki 3) w dniu 6 września br. Przyjęci mogą być kandydaci z ukończonym 18-tym rokiem życia i

najmniej 4-ta klasa szkoły powszechnej. Podania o przyjęcie mają być wnoszone na ręce właściwego Wydziału powiatowego najpóźniej do 14 sierpnia br. Bliższych informacji udziela każdy Wydział powiatowy w Małopolsce.

— Dr. Aleksander Domaszewicz powrócił w dniu wczorajszym z letnich wywczasów.

— Odpust w Winnikach. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: Z powodu odpustu w Winnikach kursować będą we środe 15 sierpnia 1928 pomiędzy Lwowem-Lyczakowem i Winnikami, oprócz pociągów normalnych, przewidzianych w ściennym rozkładzie jazdy, ważnym od 15 maja br. następujące pociągi dodatkowe: Lyczaków odjazd 8'25, Winniki odjazd 9'25, Lyczaków odjazd 10'35, Winniki odjazd 11'00, Lyczaków odjazd 16'15, Winniki odjazd 16'40, Winniki przyjazd 8'41, Lyczaków przyjazd 9'45,

Winniki przyjazd 10'51, Lyczaków przyjazd 11'20, Winniki przyjazd 16'31, Lyczaków przyjazd 17'00. Z pociągów tych korzystać mogą wszyscy podróżni bez ograniczeń za normalną opłatą cen biletów.

— Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie oznajmia, iż z dniem 1 sierpnia br. wprowadza się nowa relacje telefoniczną Nadworna—Wiedeń. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 5 fr. 50 ct. w złotych polskich według każdorazowego kursu.

— Z celi szpitalnej. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Kutkorza niejakiego Karola Kofa, liczącego 24 lat, ciężko poranionego nożem w plecy przez nieznanego napastnika na festynie w Bezbrudach.

— Fatalne następstwa skoku z pociągu. W dniu wczorajszym około godziny 6-tej rano z pociągu osobowego nr. 244 na przestrzeni koło rampy na ul. Żółkiewskiej wyskoczył tak nieszczęśliwie Michał Senyk, liczący 20 lat, iż koła parowozu ucięły mu obie nogi. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

— Znaczne włamanie mieszkaniowe. Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Jana Mikera, architektki, przy ul. bocznej Piłjarów 1. 9, poczem skradł srebrną zastawę stołową, garderobę i bieliznę wartości około 6000 zł. Sprawca dostał się do wnętrza mieszkania po wyłoczeniu szyby w oknie.

— Kogo wczoraj aresztowano? Za czarna, policyjna brama dostali się w dniu wczorajszym: Maciej Domaradzki, liczący 48 lat, aresztowany za kradzież garderoby wartości 600 zł., Artur Brand, pozostający bez miejsca zamieszkania i zajęcia za kradzież, Bronisława Grodnicka, zamieszkała przy ul. Teatyńskiej 1. 3 za kradzież znaczniejszej gotówki z kieszeni Filipa Bagińskiego w czasie pobytu na cmentarzu stryjskim.

— Złodzieje grasują w tramwajach. Nieznany kieszonkowiec skradł wczoraj w wozie tramwajowym linii „pierwszej“ na szkodę Bernarda Schalla portfel, zawierający 360 zł.

□ ZAKOPANE. Napad rabunkowy. Na drodze obok Bereźnicy p. kałuskiego obok Bereźnicy powiatu kałuskiego napadli 3 nieznani sprawcy na gospodarza w Bereźnicy Franciszka Bereźnickiego. Jeden z nich chwycił swą ofiarę za gardło a dwaj inni powalili ją na ziemię, przeszukali wszystkie kieszenie i zrabowali książeczkę z banknotem 20 złotowym oraz weksel, poczem korzystając z ciemności zbiegli. Zarządzono energiczny pościg za zbrodniarzami.

Podobnie na drodze Chodorów-Knihinicze napadło w nocy enedgaj w nocy dwóch niewysiedzonych narazie bandytów na kupca z Sasowa powiatu złoczowskiego Abrahama Rejsa i pod zagrożeniem rewolweru zrabowali 130 sztuk chusteczek na głowę, zegarek nikielowy z łańcuszkiem, 20 złotych w gotówce, tytonierkę, zapalniczkę i jachtowe buciki, które zdjęto mu z nóg.

Bestjałskie zgwałcenie. Przed kilkoma dniami znalazł jeden z konnych posterunkowych w nocy obok rzeźni miejskiej w Stanisławowie, na łacie brocząca w kałuży krwi Annę E. Dochodzenia wykazały, że w czasie przechadzki około 7 wieczorem, napadli na nią trzej osobnicy i pobiwszy ją do krwi, kiedy straciła panowanie nad sobą i siły, dopuścili się na niej ohydniczego gwałtu. Nieszczęśliwa ofiara bestjałskiej chuci opryszków całowała napastników po rękach, broniąc się przed hańbą, lecz zabiegi jej i usiłowania okazały się daremnymi. Trójke zwyrodniałych zbrodniarzy osadzono w więzieniu sądownym.

□ STANISŁAWÓW. Niesłychany barbarzyzm. Na plac budowy u wylotu ul. Słowackiego i Króla Jana zajechał onegdaj Berisch Zweifler a gdy wóz

ugrzazł w miękkiej ziemi i konie nie mogły ruszyć z miejsca. wówczas począł je smagać bezlitośnie, a gdy i to nie pomogło, zapalał wiechcie słomy i piekł nimi biedne zwierzęta w obecności kierownika budowy Michała Hirycaka. Nieludzki ten i barbarzyński proceder ponawiał ów woźnica trzykrotnie i dopiero zaprzestał go wobec energicznej postawy kilku przechoźniów. Oburzenie wywołało zachowanie się kierownika budowy, który uśmiechając się wyraził zdanie, że tak postępować należy w takich wypadkach.



W Zakopanem zupełnie tanio. Żaden prawie w pensjonat w Zakopanem nie stosuje się obecnie do obowiązującego tam cennika urzędowego. Tym razem jednak pensjonaty pobierają ceny nieraz o blisko 40 proc. niżej cennika. Tak, że obecnie można w Zakopanem ulokować się w pensjonacie 3-ciej kategorii za cenę nie wyższą jak 7 złotych dziennie za pokój wraz z utrzymaniem. Zakopane jest więc dziś bezsprzecznie mimo wygórowanego cennika najtańszymi uzdrowiskiem w Polsce.

Kursy samorządowe. Dnia 1 października r. rozpoczyna się w Warszawie na studjum administracji komunalnej przy wydziale politycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej IV. z kolei kurs dla pracowników samorządowych i trwać będzie do końca stycznia 1929 r. Kurs odbywać się będzie w dwóch równoległych grupach (o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów), a mianowicie: na grupie A dla pracowników miejskich i powiatowych, na grupie B dla pracowników gmin wiejskich. P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, specjalnym okólnikiem, rozesłanym do wojewodów, poleca, aby samorzady wysyłały na kurs powyższy i następne pracowników, zajmujących stanowiska samodzielne i wykazujących specjalne uzdolnienia. Kandydaci, przyjęci na kurs, mają otrzymać urlop płatny.

Żegluga powietrzna w Rosji sowieckiej. Rada lotnictwa komunikacyjnego Sowietów ustaliła plan rozwoju żeglugi powietrznej na najbliższe lata. Według planu sieć komunikacji lotniczej w najbliższych 5 latach ma wzrosnąć do 11.500 km., posiadanych obecnie, do 40.000 km., tj. o około 400 proc. Ma powstać szereg nowych linii komunikacji powietrznej, między innymi linie Moskwa, Irkuck, Alma, Ata, Semipalatyńsk, Moskwa, Taszkient, Archangielsk, Tyllis, Tyllis-Baku, Irkuck-Władywostok, Krasnojarsk-Turuszańsk, Omsk, Tobolsk, Obdorsk i t. d. Poza to mają powstać połączenia lotnicze z Persją, Japonią i Indiami.

Zadusił stryjankę a zwłoki wrzucił do stawu.

SPRAWCA ARESZTOWANY.

Lubaczów. (Tel. wł.) W Bruśnie Starem, w tutejszym powiecie, onegdaj o północy niejaki Safat Chmiel, liczący 23 lat, dokonał morderstwa z zemsty na tle nieporozumień rodzinnych na osobie swej stryjanki Marii Chmiel liczącej 42 lat.

Chmiel udusił stryjankę, poczem zawiózł zwłoki do odległego o dwa kilometry stawu, gdzie je wrzucił do wody. Sprawca po dokonaniu zbrodni, widząc, że policja czyni za nim poszukiwania, ukrył się, został jednak przytrzymany i odstawiony do Sądu tutejszego.

Cygan postrzelony przez posterunkowego

ARESZTOWANY UMKNĄŁ I NIE ZA TRZYMAŁ SIĘ NA TRZYKROTNE WEZWANIE.

Krosno. (Tel. wł.) W powiecie strzyżowskim grasuje szajka cyganów, którzy po wsiach tego powiatu czynią znaczne szkody. W dniu wczorajszym post. Michał Socha w czasie pełnienia swej służby obchodowej przytrzymał w Wysokiej cygana Stanisława Siwaka, którego przyaresztował. Gdy cygan rzucił się do ucieczki, posterunkowy wezwał go trzykrotnie do zatrzymania się, a gdy cygan nie usłuchał tego wezwania, posterunkowy zrobił użytek z broni i zranił go. Dochodzenia w toku.

„PUNKT-ROLLER“ DO MASAZU TWARZY



Silnie powiększony spłot naczyń tętniczych i naczyń tętniczych tętni- cych

Osoby otyłe muszą stale o tem pamiętać, by wzmacniać swe mięśnie twarzy i usuwać nadmiar tłuszczu z policzków i okolicy brody. Szczególnie u osób silnie rozwiniętych występuje już wczesnie podbródek oraz wytwarzają się t. zw. policzki zwisające, które powoli zniekształcają całą twarz powodują zmarszczki, bladeść i wiotkość cery. Zmarszczki te są znowu powodem słabości mięśni twarzy. Słabe umięśnienie jest przyczyną niedostatecznego krw. obiegu.

Nasz nowy Punkt-Roller do masażu twarzy, zaopatrzony miękkimi ssawkami kauczukowymi, pobudza cyrkulację i ożywianie skóry, usuwa nadmierną ilość tkanki tłuszczowej podskórnej, napełnia i wzmacnia mięśnie twarzy. Cera drogą naturalną dzięki silnemu przekrwieniu oraz odżywieniu staje się świeżą, młodocianą, gładką i czystą. Wzmocniony krwiobieg i przekrwistość objawia się w 1—1½ godziny po masażu i tutaj leży wielki sukces naszego Punkt-Rollera. Cena zł. 16.50. Punkt-Roller do masażu twarzy jest do nabycia we wszystkich składach, sprzedających Punkt-Rollery.

B. Prusiewicz, Poznań,

Młyńska 9 b.

7150pk

Gradobicie w powiecie jarosławskim i brzozowskim

W SIEDMIU GMINACH SZKODA W YNOSI OKOŁO 400.000 ZŁ.

Jarosław. (Tel. wł.) Ubiegłego piątku bardzo silny grad poczynił znaczne szkody na terenie powiatu jarosławskiego, a w szczególności:

W gminie Kramarzówka na przestrzeni 280 ha zniszczoną została pszenica, jęczmień i owies w 20 proc. Szkoda w wysokości do 4.000 zł. dotyka 45 gospodarstw.

W gminie Chorzów pastwa gradu padła pszenica, żyto, jęczmień, owies, ziemniaki, buraki, kapusta i warzywa, jak niemniej sady na przestrzeni 239 ha, zniszczone w 25—90 proc. Szkoda wynosi do 25.000 zł. i dotknęła 50 gospodarstw.

W gminie Tuligłowy na przestrzeni 591 ha zniszczoną została pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki, buraki, groch, warzywa oraz sady w 25—90 proc. Szkoda wynosi do 75.000 zł. i dotknęła 100 gospodarstw.

W gminie Więckowice na przestrzeni 23 ha zniszczone zostało żyto,

pszenica i owies w ilości 23—40 proc. Szkoda w wysokości do 1000 zł. dotknęła wyłącznie dwór.

W gminie Chłopice szkody nie zostały dotychczas ustalone, wystąpiły podobnie, jak i w powyżej wymienionych gminach.

Wreszcie w gminie Węgierka na przestrzeni 230 ha uszkodzona została pszenica, jęczmień, bobik i mieszanka w ilości 25—30 proc. Szkoda w wysokości do 15.000 zł. dotknęła 35 gospodarstw.

Brzozów. (Tel. wł.) W dniu 27 bm. około godziny 5-tej i pół wieczorem spadł grad wielkości włoskiego orzecha i wyrządził znaczne szkody w zbożach, okopowiznie, sadach i ogrodach w gminie Orzechowce. Zniszczonych zostało w tej gminie 600 morgów a szkoda dochodzi do 200.000 zł. Na terenie najbliższej okolicy Brzozowa szkody na razie nie ustalono.



Z wędrówki po uzdrowiskach.

SZKŁO.

Szkoło zalicza się do najstarszych polskich uzdrowisk. Wartość jego była dobrze znana już za czasów Jana Sobieskiego, który też sam miał korzystać z tutejszych kąpieli. Pierwszą obszerniejszą monografią Szkoła jest dzieło Erazma Syxta pt. O ciepłicach w Szkle ksiąg troje (Zamość 1817).

Powyższa data świadczy jasno, że już przeszło 300 lat Szkoło posiadało sławę wybitnego uzdrowiska. Dzisiaj miejscowość ta podnosi się znowu z upadku i zniszczenia wywołanego światową wojną.

Przed wojną istniał tutaj wojskowy zakład kąpielowy. Część budynków jest zniszczona, pozostała jednak ilość mogłaby być po rekonstrukcji oddana do użytku publicznego. Źródła położone na terenie tego zakładu są bardzo silne i obfite. Obecnie woda płynnie zupełnie bezużytecznie.

W przyszłym roku będzie uruchomiony inny zakład pozostający w prywatnych rękach. Są to dawne „historyczne“ łaźienki, które odbudowują się w szybkim tempie.

Obecnie czynne są tylko łaźienki należące do Sanatorium Kasy Chorych miasta Lwowa, która objęła ten zakład w r. 1919 po dawnej Kasie mura-

dnim poziomie rozwoju. W r. 1923 wybudowano nowy pawilon, oraz powiększono ilość wani (obecnie 12). Liczba ta jednak jest ledwo wystarczająca w stosunku do dużej ilości chorych. Do wspólnego stołu zasiada około 150 osób, między którymi są pracownicy umysłowi (urzędnicy, artyści, literaci), jak i silnie reprezentowana klasa robotnicza.

Pacjenci tutejsi korzystają z kąpieli siarczanych, masażu, kąpieli słonecznych-powietrznych itp. W ostatnich czasach dowiercono dwa nowe źródła: jedno rezerwowe siarczane, drugie zaś zawierające w wielkiej ilości żelazo i odpowiednio do picia, będzie miało wielkie znaczenie kuracyjne w połączeniu z kąpielami. W najbliższym czasie źródło będzie oddane do użytku pacjentów.

Zakład posiada własne oświetlenie elektryczne, wyborną zaś wodę do picia sprowadza się z pobliskich źródeł, „Paraszkii“. Lekarzem z wyjątkowo jest dr. Norbert Feller, prowadzący nadto administrację. Porządek, czystość zasługują na słowa uznania, jak również zdrowy i obfity wikt.

Z kąpieli Kasy Chorych korzystają za skromną opłatą pacjenci nieubezpieczeni, którzy znajdują pomieszczenie w prywatnych domach. Wielką fre-

kwencję posiada willa „Helanka“, zbudowana wygodnie i ładnie. Wogóle Szkoło posiada wielką przyszłość przed sobą, gdyż ma nie tylko źródła siarczane i to nader obfite, ale nadto może poszczycić się ładną okolicą. Powietrze jest wprawdzie wilgotne i przesycane wieczorami mgłą, obław ten jednak spotykamy prawie we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się źródła siarczane. Te miłośnicy korzystają z nich w grupach, piąszczyści i liczne lasy szpilkowe.

W pobliżu znajduje się t. zw. Paraszka, gdzie funkcjonuje stacja pompy, zasilająca Dobrostany. Bardzo malownicza okolica Paraszki przypomina cała góry, stanowi ulubione miejsce wybieżek. Dodać jeszcze należy, że oprócz źródeł siarczano-wapiennych znajdują się również w Szkle pokłady borowiny, które zapewne w przyszłości będą odpowiednio wyzyskane. Warunki dalszego rozwoju są więc bardzo znaczne. M

Życie Wołynia.

OSTRÓG NAD BUGIEM.

W dniach 22 i 23 lipca naszą nadgraniczną parafię wizytował biskup łucki JE. ks. dr. A. Szelażek. Ks. biskup przybył do naszego grodu w niedzielę około południa, witany u bram miasta z wielkim entuzjazmem i radością przez przedstawicieli miasta, społeczeństwa i kilkudziesięcną rzeszę wiernych. Powitalne mowy wygłosili burmistrz Wojciechowski, dyrektor Niżnikiewicz i rabin Szrajfer. Podczas sumy, odprawionej przez ks. prof. Wiśniewskiego, ks. biskup wygłosił wspaniałe kazanie na temat „wszystko odnowić w Chrystusie“. Po sumie wybierzmował około 700 osób. Wieczorem na plebanii u proboszcza kanonika Ptaszyńskiego odbył się galowy obiad na cześć dostojnego gościa. Tu wygłosili toasty dr. Paslawski, pułkownik Trapszo i inni. Na drugi dzień po zlustrowaniu kościoła żegnany przez licznie zgromadzonych parafian, ks. biskup odjechał na wizytację do sąsiedniej parafii Tajkur.

WŁODZIMIERZ.

Nowy naczelnik urzędu skarbowego. Naczelnikiem urzędu skarbowego mianowano p. J. Szydełkę, dotychczasowego starszego referenta Izby skarbowej w Krakowie.

Krwawy napad rabunkowy na kantor leśny. Onegdaj wieczorem, trzech nieznanych i uzbrojonych w karabiny austriackie osobników, wpadło w Gradowie gminy Poryckiej, na kantor leśny. W kantorze w czasie napadu znajdowali się leśni kupcy Zytkin G. i Leigel S. Kupcy poczęli wzywać pomocy. Bandyci oddali w stronę wołających kilka karabinowych strzałów. Zytkin i Leigel zostali ciężko porażeni. Bandyci ubezwładniwszy wymienionych zrabowali im ponad 1000 zł. w gotówce, poczem zbiegli w okolice lasy. Zarządzono energiczny pościg w celu ujęcia sprawców napadu. Na miejsce wyjechał wywiadowcy wojewódzkiej policji śledczej z Łucka.

HOROCHÓW.

Zemsta kłusowników. W ub. tygodniu powracał z pola do leśniczówki Korynica gajowy Stefalski Stefan w towarzystwie swej żony Heleny. Tuż przed gajówką padł z pobliskich zarosł strzał karabinowy. Helene Stefalska ugodzona kulą w głowę zmarła na miejscu. Zachodzą przypuszczenia, że w omawianym wypadku, miało się do czynienia z aktem zemsty kłusowników leśnych z którymi Stefalski bezwzględnie postępował. Zarządzono dochodzenia w celu ujęcia mordercy.



Sport.

IX-ta Olimpiada w Amsterdamie.

WYNIKI I DNIA ZAWODÓW.

Pchnięcie kulą: Pierwsze miejsce zajął Kuck, Stany Zjednoczone, 15 m. 87 cm., rekord światowy, drugie miejsce Brix, St. Zjednoczone, 15 m. 75 cm., również powyżej dotychczasowego rekordu światowego, trzecie miejsce Hirschfeld 15 m. 72 cm.

Skok w zwyż: Pierwsze miejsce zajął King St. Zjednoczone, 1 m. 94 cm. Drugie miejsce Hedges 1 m. 94 cm. Trzecie miejsce Menard, Francja 1 m. 91 cm.

Bieg na 100 m. Po 16-tu przedbiegach odbyło się 6 ćwierćfinałów. Pierwsze miejsce w ćwierćfinałach zajął Legg Pol. Afryka, Mac Alkister St. Zjedn., Russel St. Zjedn., Wiliam Kanada, Wykoff St. Zjedn., i Broacey St. Zjednoczone. Wszyscy ci zawodnicy uzyskali czas 10,8 sek., za wyjątkiem Williama, który uzyskał 10,6 sek., wy równując rekord Olimpijski.

Następnie odbył się przedbieg na 800 m. Między innymi w 7-mym przedbiegu, w którym zwyciężył Serafin, następnie Martin (Francja) w czasie 1 min. 56,8 sek., jako piąty przyszedł Polak Malanowski, pozostawiając za sobą dwóch zawodników. Czas Malanowskiego wyniósł 2 min.

W biegu na 400 m. z płotkami odbyło się dziś 6 przedbiegów. W piątym przedbiegu zwyciężył Petersen w czasie 55,8 sek. Drugie miejsce zajął Kostrzewski (Polska). W ten sposób Kostrzewski zakwalifikował się do półfinału w biegu na 400 m. z płotkami. W pierwszym półfinale tego biegu zwyciężył Taylor, St. Zjednoczone, w czasie 53,4 sek. Kostrzewski przyszedł w tym półfinale piąty, osiągając czas 57 sek i pozostawiając za sobą jednego zawodnika.

Bieg 10 km. Pierwsze miejsce zajął Nurmi (Finlandia) w czasie 30 min. 18,8 sek. (rekord olimpijski pobity), drugie miejsce zajął Ritola (Finlandia) w czasie 30 min. 19,4 sek.

Oprócz tego w dniu dzisiejszym odbywały się zawody w podnoszeniu ciężarów. Rozegrano dotychczas finały w trzech wagach.

Waga piórkowa zwyciężył Andryscek, Austria 287,5 kg., w wadze lekkiej zwyciężył Helbig (Niemcy) i Hass (Austria) podnosząc po 322,5 kg., w wadze średniej pierwsze miejsce zajął Rogger (Francja) 355 kg.

W turnieju szermierczym rozegrano dziś spotkanie drużynowe we florecie. Do półfinału zakwalifikowały się zespoły następujących państw: Francji, Danii, Argentyny, Belgii, Węgier, Holandii, Włoch, Austrii, St. Zjednoczonych i Szwecji. Jutro od będzie się dalszy ciąg zawodów.

Program II. i III. dnia (30 i 31 lipca) jest następujący:

II. Godz. 14. zawody lekkoatletyczne: 100 mtr. panów (półfinały), rzut młotem, 100 mtr. dla pań (przedbiegi i półfinały), 400 mtr. przez płotki (finał), 300 mtr. panów (półfinały), 100 mtr. panów (finał). Od godz. 15—24 zapasy w walce wolnej. Od godz. 9—18 szermierka.

III. godz. 14: 110 mtr. płotki (przedbiegi), skok w dal, rzut dyskiem kobiet, 200 mtr. (przedbiegi i ćwierćfinały), 800 mtr. panów (finał), 100 mtr. pań (finał), 110 m. płotki (półfinały), bieg 5 km. (przedbiegi). Od godz. 10—23 zapasy w walce wolnej. Od g. 9—19 szermierka, od godz. 9—15 pięciobój nowoczesny (szhelanie).

Konopacka laworytem. W Amsterdamie przebywają już wszystkie najważniejsze rywalki Konopackiej w rzucie dyskiem. Przez prasę holenderską i niemiecką Konopacka faworyzowana jest na pierwsze miejsce, a to dzięki swym rzutom treningowym (około 40 mtr.), jednak wszystkie jej rywalki są niezwykle groźne. Drużyna niemiecka liczy cztery zawodniczki, a mianowicie Houblein (37,81), Moldenhamer (37,68), Reuter (36,80) i Mader (36,87); następnie przyjechały dwie amerykańki Copoland (37,50) i Reichardt (38,39), japońska Hiltersi (ponad 36 mtr.), szwedzki Svensen (36,80) i Svedberg (37,25) no i lotyższka Karlsona (35,28). Nasza druga reprezentantka Kobielska posiada też duże szanse na wejście do finału.

Wycieczka Sekcji kolarskiej LKS. Pogoń do Janowa odbyła w dniu wczorajszym, zgromadziła 23 kolarzy, turystów i zawodników, a między innymi także Früssa I, II. i III. oraz St. Ignatowicza. Uczestnicy po przejechaniu mocno zakurzonej i kamienistej trasy udali się nad staw Janowski, gdzie wykupili się i wypoczęli, przyczem uczestnik p. Brück sporządził wspólną fotografię. Powrót nastąpił o g. 6 wieczorem. Wycieczkę prowadził p. Kozak.

L. Gött.
Mecz bokserski Tunney—Henney. Wobec 70 tysięcy widzów rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich kategorii pomiędzy dotychczasowym mistrzem świata Tunneym i jego rywalem Tom Henneym z Australii. W pierwszej rundzie walka jest zupełnie równorzędna, a w pięciu następnych rundach Tunney przeważa wyraźnie. W szóstej rundzie Henney atakuje zaciekłe, ale

na tem kończy się zupełnie i już następne rundy stoja pod znakiem supremacji Tunneya. W 11 rundzie Tunney panuje już zupełnie nad przeciwnikiem, jednak do końca nie dochodzi, gdyż sędzia przerywa mecz ogłaszając zwycięstwo dotychczasowego mistrza z powodu zbyt wyraźnej przewagi Henneya, wykazal wielką ambicję i wytrzymałość, jednak pod względem technicznym daleko mu było do Tunneya. Tunney otrzymał za walkę 525 tys. dolarów, a Henney 100 tys. dolarów

Po skończonych zawodach był Henney przedmiotem długotrwałej owacji, przyczem z wszech stron podkreślano nadzwyczajną odwagę jaką wykazał przez przeciąg całego spotkania. — Tunney nie zamierza więcej bronić tytułu mistrzowskiego, tak bynajmniej informują jego managerzy. W najbliższych dniach udaje się trzykrotny mistrz świata w podróz do Europy, przyczem m. in. zamierza się zatrzymać w Berlinie, Paryżu i Londynie.

Politykierstwo Undo'a.

Kowel w lipcu.

Przegrawszy na Wołyniu wybory parlamentarne z kretesem UNDO postanowiło ugruntować tu swoje wpływy — aby w przyszłości móc skutecznie wystąpić przy próbowaniu szczęścia w czasie następnych wyborów.

Gruntowanie potęgi undowskiej zaczęło się w organizacjach rolniczych i stowarzyszeniach spożywczych od bojkotowania wszelkich polskich i ogólnokulturalnych imprez. Tak więc UNDO naprzód ogłosiło „wojnę świętą“ świętu kooperacji, grzmiał w swych podreęcznych organizacjach na polską burżuazję i polski faszizm i zapowiadała urbi et orbi, że na jesieni UNDO urządzi „specjalne ukraińskie“ święto kooperacyjne.

Ale ten defetystyczny „protest“ undowskiej ciemnoty nie wystarczał politykierom z pod znaku zacołania. Oto obecnie iestestny świadkami nowego nieobliczalnego „kawatu“. UNDO, pragnąc wszelkimi sposobami zwrócić na swoją niepozorna postać uwagę ogłosiło w swych urzędowych pismach „bojkot“ wołyńskiej wystawy przemysłowo-rolniczej, która ma się odbyć we wrześniu roku bieżącego w Lucku. Dlaczego, po co i na co? UNDO nie tłumaczy nam tego, lecz my wiemy, że wzdęty gospodarcze, ani względy dobra rolnika wołyńskiego nie odgrywały tu żadnej absolutnie roli. Na bandyckim szczuciu przeciw

Polsce, na szaleńczym bojkotowaniu imprez gospodarczych, które na Wołyniu mają przedewszystkiem na celu do brobytu rolnika rusińskiego, jako mniej kulturalnego i uprawiającego swa ziemię pierwotnie — UNDO pragnie wygrać przedewszystkiem własne swoje atuty polityczne, najmniej dbając o dobro rolnika.

Ale przypomnieć tu należy, że wprowadzenie polityki undowsko-selróbowej do organizacji kulturalno-oświatowej, do „Proświty“, doprowadziło w konsekwencji do wyrugowania z niej UNDO'a wogóle i ufundowania tam komunizmu, co więcej doprowadziło do tego, że władze państwowe zmuszone były zamknąć „Proświtę“ na Wołyniu wogóle, jako instytucję nawskróś komunistyczną. Sądzić też i obecnie należy, że UNDO naprzód rozpolitykuje organizacje gospodarcze, następnie zostanie z nich wyparte przez komunizm, a więc doprowadzi do rozbitcia i zniszczenia tych organizacji. UNDO zatem jest awangarda komunizmu na Wołyniu, albowiem ono jest kinem, który rozbija jednolitość niemal wszystkich organizacji rusińskich i UNDO, a nie rząd polski jest winien temu, że dziesiątki i setki ludzi, do niedawna spokojnych, stały się pionierami komunizmu i w rezultacie wędrują za kraty więzienne.

Kronika tarnopolska.

Zawody konne 12 szwadronu KOP. w Tarnopolu. Dnia 26 lipca odbyły się na polach Berezowicy pod Tarnopolem zawody konne 12 szwadronu KOP przy licznych udziale publiczności (około 2000 osób). W zawodach brał udział ułani 12 szwadronu, podoficerowie i oficerowie innych pułków kawalerji, jak z Trembowli, Lwowa itd. Za wody zaczęły się o godz. 15.30 konkursem władania szabłą i lancą dla ułanów i podoficerów: Przebieg ich był dość interesujący. Następnym numerem był konkurs hipiczny dla panów, zakończony małym i niesmacznym upadkiem jednego z jeźdźców. W ślad za nim poszedł i pewien oficer, który przy konkursie dla oficerów również spadł z konia. Następny konkurs hipiczny: lekki dla ułanów, dał dowód teźyżny żołnierskiej i koińskiej. Żołnierze trzymali się brawurowo przy braniu przeszkód, dokazując cudów zręczności. Wołyżerka, szermierka konno i bieg myśliwski zakończyły zawody. Konie naogół dość dobre. Większa część koni okazała temperament i doskonałą wytrzymałość. Liczba ich wynosi 17, z tych wybiła się na pierwszy plan piękna klacz „Mara“, na której zdobył 1-szą nagrodę por. Jan Strzałkowski, wygrywając przy rozgrywce na punkty. Klacz „Torpedo“ dosiadł pan Ujejski Stefan, wał. „Ozóra“ por. Czechowski Karol, wał. „Łapikura“ por. Gromnicki Stefan, wał. „Kordiana“ ppor. Zarembe Roman, klacz „Panne“ por. Strzałkowski Jan, kl. „Jak ta lala“ rtm. Wania Edward, wał. „Huta“ por. Czechowski Karol, kl. „Poke“ por. Strzałkowski Jan, kl. „Lataczko“ p. N. N., wał. „Lezgina“ ppor. Zarembe

Roman, wał. „Materlana“ rtm. Wania Edward, kl. „Mija“ por. Ciechanowicz wał. „Mikado“ rtm. Laudyn, kl. „Mar te“ por. Kowalewski, kl. „Obietnicę“ por. Dąbrowski Józef, wał. „Markiza“ por. Ciechanowicz Józef.

Komisji konkursowej przewodniczył p. gen. Dewoyno-Solohub. Podczas zawodów wystartował obok samolot. Start był bardzo piękny i stylowy.

Pogoda świetna, dopisała do końca. **Dom Współdziałni podoficerów garnizonu Tarnopol.** Po wspaniale wykończonych domach dla oficerów na ul. Ujejskiego, oddanych już do użytku nielicznych zresztą wybrańców, przystąpiono do budowy wielkiego domu czynszowego dla podoficerów tuł. garnizonu. Olbrzymi gmach, doprowadzony już do parteru, stanie na ulicy Kochanowskiego obok elektrowni. Budowę prowadzi inż. Maiblum z Lwowa.

Przybycie eskadry 6 p. lotniczego ze Lwowa do Tarnopola. Do Tarnopola przyleciała onegdaj eskadra samolotów ze Lwowa, która weźmie udział w ćwiczeniach 54 pp. kres. w Tarnopolu.

Nowa placówka finansowa. Nowozałożona Powiatowa Kasa Oszczędności w Tarnopolu, ul. Kościuszki l. 3, przyjmuje wkłady na książeczki wkładowe i rachunki bieżące na najkorzystniejszych warunkach oprocentowania. Powiatowa Kasa Oszczędności w Tarnopolu otwiera skład materiałów ogniowatwych na pokrycie dachów i w przyszłym tygodniu wydać będzie blachę pocynkowaną na dogodnie spłaty ratalne. W pierwszym rzędzie załatwiane będą zgłoszenia właścicieli pow. tarnopolskiego na krycie dachów nowych budynków.

Radiofon.

Wtorek, 31 lipca.

Warszawa (1111) godz. 17: „Przebieg polityki międzynarodowej za miesiąc lipiec“ wygl. dr. J. Grabowiecki. — 18: Koncert popularny. — 20 15: Koncert popularny orkiestry Filharmonji warszawskiej— współ z Polskim Radio. — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza“.

Kraków (566) godz. 19.30: „Piękno i poezja stawów tatrzańskich“ wygl. T. Miodowicz. — 23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) godz. 13: Koncert Trio Radja poznańskiego. — 22.40: Muzyka taneczna z „Palais Royal“

Katowice (422) godz. 19.30: „Rolnictwo w współczesnej Polsce“ wygl. E. Konopka. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) godz. 18.15: Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni Sztalla 19.30: „Katarynka“ — Prusa, recytacja H. Hohendlingerównie. — 19.30: „Podbiegunowa wyprawa gen. Nobila w r. 1928“ — wygl. St. Römer.

Rzym (447) godz. 21.00: „Bal maskowy“ opera Verdi'ego.

Mediolan (549) godz. 20.35: „Pielgrzymki w Polsce“, odczyt.

Paryż (1750) godz. 20.45: „Hamlet“ opera Thomasa.

Dawenty (491) godz. 20.35: „Good Breeding“, sztuka Cecilia Levisa.

Bruksela (508) godz. 20.00: Transmisja koncertu z Antwerpii

Wiedeń (517) godz. 20.05: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Berlin (483) godz. 20.30: Audycja muzyczna.

Stuttgart (379) godz. 20.15: „Fatma“, opera komiczna Flotowa.

Królewiec (303) godz. 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

Langenberg (468) godz. 20.15: Transmisja koncertu chórow z ogrodu Tonhalle w Düsseldorfie

Środa, 1 sierpnia.

Warszawa. (1111) Godz. 18: Koncert popołudniowy: w programie muzyka włoska. — 19.30: „Samochodem z Gdańska do Warszawy“ wygl. dr. St. Lewicki. — 20.30: Koncert muzyki kameralnej.

Kraków. (566) 17.25: „Ogrody i parki w starej Polskiej Rzeczypospolitej“ wygl. dr. W. Bogatyński. — 20.30: Koncert wieczorny symfonicznej orkiestry robotniczej.

Poznań. (344) 18: Koncert popołudniowy z kawiarni „Esplanada“. — 22.40: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Katowice. (422) 20.05: „Śląska gospodyni“ wygl. Nitschowa.

Wilno. (435) 18.15: Transmisja koncertu z ogrodu kawiarni Sztalla. — 19.05: Audycja dla dzieci.

Praga. (348) 17 i 20.10: Koncert.

Stokholm. (451) 19.30: „Fra Diavolo“ Auber'a.

Rzym. (447) 21: „L'ultima Bambola“ komedia Ferioli'ego.

Hilversum. (1071) 19.55: Transmisja koncertu z Domu zdrowego w Scheveningen.

Wiedeń. (517) 20.05: Koncert muzyki kameralnej.

Berlin. (483) 19.30: „Carewicz“ operetka Lehara.

Gdańsk. (272) 20: Wieczór Wagnerowski.

Hannover. (297) 20: Fragmenty z komicznych oper.

Monachjum. (535) 20.35: „Thomas Hutter“ tragedia Gobscha.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

CENY POSEZONOWE — ZNACZNIE ZNIŻONE
przez cały Lipiec i Sierpień w FIRMIE
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
oraz w filjach: Tarnopol, Drohobycz, Stryj i Tarnów. 6626n

DENTYSTA
A. KRAUT
7622n **SAMBOR**
POWROCIŁ I PRZYJMUJE JAK ZWYKLE

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Kryzys rolny w Rosji sowieckiej.

Przed kilku dniami zostały zakończone w Moskwie obrady plenum Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej. Mimo, iż trwały one aż ośm dni, przebieg ich został przed społeczeństwem zakomunikowany, bowiem wbrew przyietemu dotychczas zwyczajowi nie został w prasie podany ani jeden referat, ani jedno przemówienie. Ograniczono się tylko do opublikowania trzech przyjętych rezolucji, dotyczących 1) polityki skupu zboża w związku z ogólnym gospodarczym położeniem państwa, 2) organizacji nowych wzorowych gospodarstw, oraz 3) przygotowania nowych kadr specjalistów. Z lakonicznej wzmianki o porządku obrad dowiadujemy się ponadto, iż obok wspomnianych trzech spraw dyskutowano również nad sprawą przyszłego kongresu kominternu, oraz jego program.

Ta dziwna wstrzemięźliwość w ujawnieniu istotnego przebiegu rozpraw ciała tak ważnego, jak Centralny Komitet partii, nasuwa podejrzenie, że ostateczne obrady wykazały daleko idące rozbieżności, oraz, że dyskusja musiała toczyć się w atmosferze bardzo gorącej i naprężonej. Może dlatego właśnie artykuł wstępny „Izwiestij”, poświęcony obradom C. K., podkreśla aż do przesady, iż rezolucje przeszły jednogłośnie, a dyskusja wykazała jednolitość zapatrywań między zebranymi.

Nie popełnimy zapewne błędu, wyrażając przekonanie, iż centralnym punktem obrad były nie zagadnienia teoretyczne, a ściśle praktyczne, odnoszące się do kwestii włościńskiej. Rezolucja przyjęta w sprawie zakupu zboża stwierdza już oficjalnie to, o czym wszyscy w Rosji doskonale wiedzą, a mianowicie, że polityka gwałtu i przemocy, zastosowana w pierwszym kwartale b. r. w stosunku do chłopów, nie wydała pozytywnych rezultatów w postaci niedopuszczenia do kryzysu żywnościowego, oraz wzmocnienia eksportu zboża, lecz ponadto w niebywałym stopniu zaostrzyła antagonizm między wsią i miastem, oraz między wsią a władzami państwowymi. Flasco polityki rządu ujmuje lapidarnie, ale prawdziwie, następujący wyjątek rezolucji: „stał prawie całkowity zanik eksportu zboża, wynoszącego przed wojną 600 do 700 mil. pudów rocznie”, oraz „w związku z jaskrawym zmniejszeniem się dowozu (zboża — przyp. aut.) doszło w szeregu miejscowości do tworzenia się „ogonków” i do częściowego zaprowadzenia kartek na chleb”.

Jak z powyższego wynika, karne ekspedycje wojska na wieś, które sam Stalin nazwał „powrotnym nawrotem do nadzwyczajnych zarządzeń, administracyjnym gwałtem, naruszeniem rewolucyjnej praworządności, bezprawiami rewizjami i najazdem na zagrody”, wydały owoce bardzo miżerne, skoro ani nie uchroniły kraju od kryzysu żywnościowego, ani też nie zwiększyły eksportu zboża poza granice państwa. W istocie rzeczy eksport zboża maleje stale z roku na rok. Przed wojną Rosja przeciętnie wywoziła 12 mil. ton, w roku ubiegłym wywoziła już tylko 2 mil., a w r. b. zaledwie 500.000 ton. Okazuje się jednak, że i ta drobna ilość w stosunku do czasów przedwojennych była wielką, bowiem właśnie przed dwoma tygodniami Sowiety zmuszone były na rynkach zagranicznych zakupić 200.000 ton, celem uchronienia państwa od głodu w okresie przednowkowym. Oczywiście, iż ten niewielki eksport zboża odbija się ujemnie na dopływie obcych walut do Rosji, brak

zaś tych uniemożliwia sprowadzenie maszyn dla przemysłu, jak również podcina kurs czerwońca sowieckiego.

Badając przyczyny tego stanu rzeczy, C. K. konstatuje, że mimo, iż obszar zasiewu obejmuje 95% terenów przedwojennych, oraz ogólna wytwórczość rolna dochodzi również do wysokości przedwojennej, na rynku pojawia się tylko 50% ilości zboża. Władze partyjne tłumacza, iż przyczyną tego zjawiska leży w fakcie zwiększenia ilości drobnych gospodarstw w Rosji z 16 milionów na 24, cecha zaś drobnych gospodarstw jest większa konsumpcja zboża na własne potrzeby, niż gospodarstw wielkich.

Argumenty powyższe, zgodne z rzeczywistością, nie wyczerpują jednak całokształtu problemu. Obok bowiem wspomnianych dwóch zjawisk, mamy jeszcze inne, które również w poważnym stopniu wpływają na zmniejszenie dowozu do miast. A więc brak na rynku krajowym całego szeregu narzędzi, niezbędnych dla rolnictwa, nieproporcjonalna rozpiętość cen między produktami rolnymi, zwłaszcza zaś ziarnem, a wytworami przemysłowymi, wreszcie zaś brak impulsu do zwiększenia wytwórczości rolnej.

Co się tyczy tego ostatecznego zjawiska, to możemy sobie uświadomić, iż polityka rządu sowieckiego, polegająca na szykanowaniu chłopów bogatego,

za którego przed 10 laty uchodził t. zw. „kułak”, obecnie zaś również i „średniak” — w konsekwencji swej doprowadza do takiego absurdu, iż nikt nie chce być bogatym. Z chwila bowiem, kiedy chłop biedny, dorobivszy się trochę, dokupuje drugiego konia, czy też krowę, od tego momentu na głowę jego sypią się nie tylko, zwiększone podatki, lecz również stałe on się w oczach władzy elementem podejrzany i niebezpiecznym, niemal kontrrewolucyjnym. W tych więc warunkach nikt nie chce produkować więcej i dorabiać się, bo „opłaca się” nie bogactwo, a ubóstwo.

Aby uchronić kraj od bankructwa gospodarczego, władze mówią o konieczności podwojenia produkcji rolnej. Ale postulat ten w dzisiejszych warunkach jest fikcją. Aby bowiem podwoić produkcję rolną, trzeba dziesiątków lat wysiłku, trzeba narzędzi rolniczych, których w Rosji niema, trzeba wreszcie przełomu w stosunku partii do wsi, czyli wyrzeczenia się gwałtu i ucisku, słowem trzeba zgoła innych warunków życia.

Tej zaś zmiany rząd bolszewicki nie dokona, bowiem stałaby się ona początkiem jego końca. Dlatego też kryzys gospodarczy Rosji nie jest zjawiskiem przejściowym, lecz stałym i nieuchronnym.

Handel zagraniczny w Czechosłowacji w pierwszym półroczu 1928 r.

W ciągu pierwszego półrocza r. b. import czechosłowacki osiągnął wartość 9.017.000.000 koron, podczas gdy wartość eksportu w Czechosłowacji wyrażała się cyfrą 9.786.000.000 koron. Bilans handlu zewnętrznego Czechosłowacji był zatem w pierwszym półroczu 1928 r. aktywny, wykazując nadwyżkę wywozu nad wwozem wartości 769.000.000 koron. Poszczególne pozycje bilansu handlowego przedstawiały się w tym okresie czasu następująco: eksport żywego bydła posiadał wartość 25.000.000 koron, import 353.000.000 koron, import artykułów spożywczych i napojów 1.661.000.000 k. cz., eksport 1.381.000.000 k. cz., import surowców przemysłowych 4.445.000.000 k. cz., eksport 1.770.000.000 k. cz., import fabrykatów 2.547.000.000 k. cz., eksport 6.596.000.000 k. cz., import metali szlachetnych 9.000.000 k. cz., eksport 14.000.000 k. cz. Całkowity obrót handlu zewnętrznego Czechosłowacji wyrażał się w ubiegłym półroczu cyfrą 18.800.000.000 koron wobec 16.800.000.000 koron w pierwszym półroczu roku 1927. Wzrost obrotu przypisać należy wzmózonemu importowi żywego bydła (o 100.000.000 koron), artykułów spożywczych (o 6.000.000 koron), surowców (o 316.000.000 kor.), fabrykatów (o 550.000.000 koron), jako też wzmózonemu eksportowi żywego bydła (o 4.000.000.000 koron), artykułów spożywczych (o 141.000.000 kor.), surowców (o 29.000.000 koron) i fabrykatów, (o 829.000.000 koron).

Pod względem swego znaczenia w handlu zewnętrznym Czechosłowacji

na pierwszym miejscu w imporcie stoi Niemcy (317.000.000 koron), dalej i dzie Hamburg (147.000.000), Stany Zjednoczone Ameryki Półn. (127.000.000 koron), Austria (87.000.000), Polska (80.000.000), Francja (71.000.000), W. Brytania (62.000.000 koron), Węgry (46.000.000) i t. d. Eksportuje Czechosłowacja natomiast najwięcej do Niemiec (wartość eksportu 358.000.000 k.), dalej do Austrii (206.000.000 k. cz.), do Hamburga (137.000.000), Wielkiej Brytanii (131.000.000 k) Węgier (110.000.000 k) Jugosławii (62.000.000 koron), Rumunii (58.000.000), Polski (49.000.000 kor.) i t. d.

Ciekawa jest dalej statystyka, dotycząca zmian, jakie z biegiem czasu na sepowwały w obrocie handlowym Czechosłowacji z poszczególnymi państwami. W drugim półroczu 1926 roku ogólny obrót handlowy Czechosłowacji z zagranicą wyrażał się cyfrą koron 17.717.000.000 (aktywem 2.183.000.000 koron), w pierwszym półroczu 1927 r. obrót handlowy posiadał wartość kor. 16.325.000.000 (akt. 1.245.000.000 k. cz.), w drugim półroczu 1927 21.737.000.000 koron (aktywem 943.000.000 k. cz.), wreszcie w pierwszym półroczu roku bież. wartość obrotu wynosiła koron 18.803.000.000, a aktywem bilansu handlowego 769.000.000 kor. Dość silny spadek bilansu handlowego w porównaniu z poprzednimi latami wyłtu maczyć sobie należy wzmózonym importem artykułów spożywczych, żywego bydła i fabrykatów, co ze swej strony świadczy o stale rosnącym dobrobycie wśród szerokiej warstw ludności Czechosłowacji.

wyższyc stawki, dotyczące transakcji kredytowych o 0,5%.

O ULGACH CELNYCH.

Monitor Polski z dn. 17 lipca Nr. 162 ogłasza rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 15 maja 1928 r. o ulgach celnych, dotyczących niektórych towarów elektrotechnicznych, jak również części kotłów niewyrabianych w kraju. Cło ulgowe od wymienionych w rozporządzeniu towarów wynosi 20 procent cła normalnego. (PAT.)

Kronika gospodarcza.

— **Wkłady oszczędności w P. K. O.** Pierwsze półrocze br. wykazuje silny przyrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. W ciągu tego czasu przybyło na rachunkach oszczędnościowych 24 miliony złotych, gdy w roku ubiegłym przyrost w tym samym czasie wynosił 14 mil. zł. Zarazem wzrosła również ilość książeczek oszczędnościowych do cyfry 212.507 w dniu 1 lipca br. W ciągu 1-go półrocza br. przybyło 44.000 nowych książeczek oszczędnościowych, gdy w roku ubiegłym przybyło w tym samym czasie tylko 25.600.

Wzrastająca stale wśród społeczeństwa popularność wkładów oszczędnościowych w P. K. O. należy przypisać przede wszystkim dużej sprawności Instytucji w obsłudze tak licznej klienteli i udogodnieniom, z jakich korzystają właściciele książeczek oszczędnościowych. Książeczka oszczędnościowa P. K. O., z której można podjąć bez uprzedniego wypowiedzenia kwoty do zł. 100 w każdym Urzędzie Pocztowym w kraju — jest wyjątkowo dogodnym sposobem lokaty gotówki. Oprocentowanie wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wynosi 6 proc. rocznie. Stan wkładów oszczędnościowych wszystkich typów osiągnął w końcu lipca br. kwotę prawie 86 milionów zł.

— **Stan przemysłu w Sowietach.** Biuletyn informacyjny Narkomindielu ogłasza następujący komunikat o stanie przemysłu w Sowietach: Przemysł sowiecki w bież. roku rozwija się w tempie szybszym, niż w roku ub. Najlepszym tego dowodem są rezultaty osiągnięte przez ciężki przemysł w Sowietach. Według tych obliczeń całkowita produkcja przedstawiała wartość 3.451 mil. rub. przedwojennych, co w porównaniu z produkcją z roku ub. stanowi przyrost w wysokości 21 proc. Największy wzrost bowiem 22,1 proc. wykazały te gałęzie przemysłu, które przygotowują przedmioty powszechnego użytku. Odpowiada to całkowicie planom popierania małego przemysłu, wywołanym przez szybki wzrost potrzeb ludności miast i wsi ZSRR. Ogółem ciężki przemysł państwowy wypuścił towarów powszechnego użytku na sumę 1.630 mil. rub. przedwojennych. Nieco mniejszy wzrost wykazał przemysł poświęcony produkcji środków technicznych i urządzeń niezbędnych w przemyśle. Ta grupa dała produkcję w wysokości 1.301 mil. rub. przedwoj. tzn. przeszło o 20 proc. więcej niż w roku ub. Przerobka metali wynosząca 2.280 tys. ton wykazuje wzrost o 24,4 proc.; węgla wydobyto 23.575 tys. ton, tzn. o 12 proc. więcej. Takie rezultaty przemysłu zawdzięczać należy wzmózeniu i racjonalizacji produkcji, jak również wprowadzeniu szeregu udogodnień technicznych i budowie nowych fabryk (wszystkie liczby odnoszą się do okresu 8 mies. rb. lub r. ub.)

— **Emigracja z Czechosłowacji w roku 1927.** W roku 1927 urzędy czechosłowackie wystawiły ogółem 23.596 paszportów emigracyjnych. Z liczby tej 7.433 przypada na paszporty wystawione na wyjazd do państw europejskich. Na wyjazd do Niemiec wydano 3.581 paszportów emigracyjnych, do Francji — 987, do Austrii — 800. Naogół emigracja do państw europejskich zmniejszyła się w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1926 dość znacznie, bowiem w roku 1926 wystawiono na wyjazd do państw europejskich 11.627 paszportów. Równocześnie wzrosła jednak bardzo znacznie liczba robotników sezonowych, udających się na roboty do Niemiec i Austrii. Ponieważ robotnicy sezonowi do państw tych wyjeżdżają po większej części bez paszportów, nie można ich liczby dokładnie ustalić. Według przybliżonych obliczeń udało się w roku 1927 na roboty sezonowe do Austrii i Niemiec około 16.000 robotników rolnych z Czechosłowacji. W roku ubiegłym wzrosła również emigracja z Czechosłowacji do krajów zamorskich. Ogółem wydano na wyjazd do Ameryki 16.163 paszportów, a mianowicie 2040 na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, 9951 do Kanady i 4044 do Argentyny.

— **Wzrost eksportu zapatek czechosłowackich do Chin.** W związku z bojkotem towarów japońskich w Chinach, podniósł się w czasach ostatnich bardzo wydatnie eksport zapatek czechosłowackich do Chin. W czerwcu i lipcu czechosłowacki fabry-

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ DLA M. KRAKOWA.

Przez kilka dni ubiegłego tygodnia toczyły się w prezydium miasta rokowania z domem bankowym Blair et Co. o udzielenie miastu pożyczki w kwocie 4 milionów dolarów. W rokowaniach, prowadzonych pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Wielgusa chodziło przede wszystkim o uzgodnienie całego szeregu postanowień natury prawnej, jakie mają być zamieszczone w umowie pożycz-

kowej. Dalszy ciąg konferencji zmierzającej do ostatecznego uzgodnienia kilku jeszcze spornych postanowień kontraktu odroczone na kilka dni.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ.

Rada generalna austriackiego Banku Narodowego postanowiła na odbytym onegdaj posiedzeniu podwyższyć stopę dyskontowa weksli i efektów z dniem 17 lipca na 6 i pół proc. Również Rada generalna postanowiła pod-

kanci zapalek wywieźli niebawem ilości zapalek do Chin Nowe zamówienia napływają w dalszym ciągu.

Niemiecko-francusko-czeskosłowacki kartel fabryk guzików metalowych. W tych dniach toczyły się w Bazylei obrady przed stawicieli przemysłu guzikowego w Niemczech, Francji i Czechosłowacji w przedmiocie założenia wspólnego kartelu. Po dość uciążliwych rokowaniach w sprawie ustalenia cen maksymalnych osiągnięte zostało pomiędzy poszczególnymi delegacjami pełne porozumienie. Ponadto omówiono kwestię ochrony rynków krajowych we wszystkich zainteresowanych państwach. Zawarta w Bazylei umowa została już ratyfikowana przez wszystkie wielkie fabryki guzików metalowych we Francji, w Niemczech i Czechosłowacji.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 lipca. (Tel. wł.) — Dewizami obroty mniejsze, zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88. Rubel złoty 4.64. Dla akcji tendencja mocniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 30 lipca. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i trzynaście szesnastych, Paryż 3.91 i pół, Bruksela 13.92, Rzym 5.23 i jedna czwarta, Madryt 16.46, Berno 19.25 i pół, Berlin 23.88 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 30 lipca. (Tel. wł.) — Londyn 43.30, Berlin 46.60—47.00, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46.825—47.025, Gdańsk 57.61—57.76, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.61—57.76, Wiedeń (czeki) 79.275—79.555, Zurych 58.22 i pół, Praga 378.40.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 30 lipca. (Tel. wł.) — Cegielski 47.0, Herzfeld Victorius 53.0, Dr. May 103.0.

ZBOŻE.

Lwów, 30 lipca.

Na giełdzie skromne transakcje w pszenicy i życie po cenach nieco niższych od ostatnich notowań.

Z wyjątkiem hreczki i owsa wszystkie artykuły nadal zniżają w cenie.

Za owoce rumuńskie tegorocznego zbioru płacono poza giełdą zł. 41.30 za 100 kg. z natychmiastowym terminem dostawy.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe. Na odbytym w dniu 26 lipca br. targu św. Anny w Ławach, pszenica była bardzo słaba z powodu spóźnionych zniw.

W sporadycznych transakcjach płacono za pszenicę ex 1928 z terminem dostawy do końca sierpnia zł. 44—44.50, za żyto na tych samych warunkach około zł. 35.50, za białą koniczynę akceptowaną płacono od zł. 310—380.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica krajowa zbiorowa 49.25—50.25, żyto małopolskie 37.25—37.75.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica krajowa zbiorowa 47.50—48.50, jęczmień przemysłowy 37.25—38.25, kukurudza rumuńska 43.50—44, hreczka 40.50—43, otręby żytnie 25.25—25.75, kasza hreczana 80—82, kasza jęczmienna 63—64, pecał 63—65, prosa krajowe 43—47. Inne kursa niezmiennione.

Tygodniowa bibliografia regionalna

z województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wolińskiego opracowana przez Bibliotekę Uniwersytecką we Lwowie na podstawie wpływów za czas od 20—26 lipca 1928 r.

Eulentfeld Ewelina: Teatr dla dzieci. Lwów (1928). Nakł. Państw. Wydawn. Książek Szkolnych w Kuratorium Okręgu Szkol. Lw. Druk. W. A. Szykowskiego. So, str. 352.

Gadowski Walenty ks.: Dzieje biblijne w skróceniu dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum. Wyd. 7-me. Lwów—Warszawa 1927. Książnica—Atlas. So, str. 182, 1 mapka.

Krzysik Franciszek: Stosunki przyrośnięte w poszczególnych klasach Kraja w drzewostanie jodłowym Rozprawa doktorska. Lwów 1928. Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie. (Odbitka z „Kosmosu”, t. 53, zes. I 1928. Serja A. So, str. 40)

Nowicki W. Dr.: Z dziejów lwowskiego tygodnika lekarskiego i jego następcy, organów Towarzystwa lekarskiego lwowskiego z powodu 50-lecia tegoż Towarzystwa. Lwów 1928. Druk. Piller—Neumanna.

So, str. 34. (Odbitka z „Polskiej Gazety Lekarskiej”, Nr. 21 22—24. Rok 1928)

Podrecznik inżynierski w zakresie inżynierii łądowej i wodnej. Red. naczelny Stefan Bryła. T. II. Zeszyt podwójny 29—30. Lwów—Warszawa 1928. Nakł. Księgarni Polskiej B. Połonieckiego. So, str. 1409—1465. VII.

Postępowanie administracyjne. Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 22 III 1928. zestawili i uwagami zaopatrzyli Romuald Klimów. Lwów (1928). „Kodeks” Sp. Wyd. Druk. J. Styfiego w Przemyślu. So, str. 183.

Protokół VI. Zjazdu Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce, odbytego w Równem w dn. 7—9 VI. 1928. Równie (1928). Druk. „Praca”. Wyd. A. Niezyporok. So, str. 41.

Szczepański Jan: Wypisy łacińskie do użytku szkół średnich. Wyd. 4. Lwów—Warszawa 1928. Książnica—Atlas. So, str. 239.

Sosnowski Paweł: Geografia Polski. Wyd. 7-me. Lwów—Warszawa 1928. Książnica—Atlas. So, str. 252

Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1927/28. Rzeszów 1928. Druk. J. A. Pelara i S-ki So, str. 23.

Sprawozdanie Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego za rok 1926. I. Sprawozdanie administracyjne Zarządu. II. Posiedzenie Nauk. Tow. Lek. Lw. Protokół Dr. Kazimierz Tyszką. Lwów 1928. Nakł. Tow. Lek. Druk. Piller—Neumanna. So, str. 103, 3 nłb.

Starościak-Walczyński Jan: Czerwone, żółte, białe karty. Przygody na czerwonej Syberii... Lwów—Warszawa (1928). Druk. W. A. Szykowskiego. So, str. 173, 1 nłb. (Wydawnictwo Książek Pożytecznych. Serja II. Rok II. Nr. 8.)

Sudermann Herman: Przymierze krwi („Es war”) Powieść w dwóch tomach. Przekład A. Kallias. Lwów 1928. Wyd. „Globe”. Druk. Jaegera So, str. I: 219, 1 nłb. T. II: 222, 1 nłb.

Tync Stanisław i Gołabek Józef: Czytanka polskie na klasę pierwszą gimnazjum. Wyd. 2-gie Lwów—Warszawa (1928). Książnica—Atlas. So, str. 193.

Kooperacja. Zachodnio-ukraińska w 1926 roku. Chłjad, statystyka i zwiadowienia z działalności R. S. U. K. Lwów 1928. Nakł. Rewizyjnego Sojuza Ukr. Kooperatyw. Druk. O. O. Wasyljan w Żółkwi 40, str. 73.

Palińcyca Hr. Pszenicya. Pro iij uprawa ta uhnopuwania Lwów 1928. Druk. Stawropygijiskocho Instytu. So, str. 32. (Biblioteka „Siliskocho Hospodaria”, cz. 53.)

Palińcyca Hr.: Żyto pro iaho uprawa ta uhnopuwania. Lwów 1928. Druk. Stawropygijiskocho Instytu. So, str. 32.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych 8.87—8.87 i pół.

W dewizach transakcji nie zawierano z powodu braku zapotrzebowania. Naogół kursa kształtują się zniżkowo. — Na giełdzie dewizowej do transakcji również nie doszło.

Na giełdzie akcyjnej transakcji naogół nie wiele. Kursy utrzymują się mniej wię-

pygijskocho Instytutu. So, str. 27, 5 nłb. (Biblioteka „Siliskocho Hospodaria”, cz. 52.)

Wporjad. Plastowyj iak dopownennia do wporjadu „Sokoła Bat’ka” (wyd 1923 r.). Lwów 1928. m. 80, str. 22.

Uwaga: Następna bibliografia ukaże się w pierwszym tygodniu września br., obejmująca wydawnictwa z miesiąca sierpnia b. r.

Rozmaitości.

† Maksym Gorkij przez chłopów rosyjskich stracił zdrowie. Głośny powieściopisarz rosyjski, Maksym Gorkij, którego niedawno bolszewicy z wielką pompą sprowadzili z Włoch do Rosji, witając go jako jednego ze swych duchowych wodzów, miał w swej młodości pewną niemą przygodę, wskutek której stracił zdrowie. Miało to miejsce przed kilkudziesięciu laty w jego rodzinnej wsi, Kandybówce. Mieszkał tam pewien chłop, który w nielitościwy sposób obchodził się ze swą żoną. Bił ją w okrutny sposób, wypędzał zimą nagą w pole, zaprzęgał razem z koniem do wozu i poganiał, smagając batem. Takie widowiska nietylko nie wywoływały potępienia ze strony chłopów, lecz przeciwnie, budziły zaciekawienie i wesołość. Pewnego razu podczas jednego z takich barbarzyńskich widowisk, Gorkij dojrzał w tłumie gapiów miejscowego popa. Oburzony podszedł do popa i zażądał, by ten wziął w obronę nieszczęśliwą kobietę. W odpowiedzi na tę interwencję, pop roześmiał się tylko. Wtedy Gorkij uniósł się i spoliczkował popa. Wnet ze wszystkich stron rzucili się ku śmiałkowi chłopcy i jeśli go bić, aż Gorkij stracił przytomność i zmasakrowany nieludzko nie dawał znaku życia. Przypuszczając, że już jest trupem, chłopcy wrzucili go do pobliskiego bagna. Pod wpływem zimna Gorkij odzyskał przytomność i zdołał uciec ze swej rodzinnej wsi. Katowanie jednak pozostawiło mu ślad na całe życie: stracił jedno płuco.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.89 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Table with exchange rates for various currencies including Dollar ameryk., Nowy York, Dolar kand., Funt angielski, Fr. szwajcarski, Fr. francuski, Fr. belgijski, Marka niem., Gram złota, Dolar, Dukat, Guilder hol., Funt angielski, Marka niem., Kor. czeska, szwedz., duńska, norw., Szyling austr., Nor. austr., skand., Marka niem., Rubel, Fr. un. itał., Szyling austr.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Dolar ameryk., Sztokholm, Belgia, belgrad, Bukareszt, Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Paryż, Londyn, Nowy York, Belgia, Włochy, Hiszpania, Holandia, Berlin, Wiedeń, Sztokholm, Oslo.

GIEŁDA LONDYSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Nowy York, Holandia, Francja, Belgia, Włochy, Niemcy, Szwajcaria.

GIEŁDA PARYSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Londyn, Nowy York, Belgia, Hiszpania, Włochy, Szwajcaria.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Amsterdam, Belgia, Berlin, Bruksela, Bukareszt, Kopenhaga, Londyn, Madryt.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for various currencies including 10% poz. złot., 5% poz. złot., 10% poz. kol., 5% poz. kol., Dolarówka 88.00, Bank Polski, Bk. Dysk. warsz., Bk. Handl. warsz., Pol. Bk. Przem., Bk. Zachodni, Bk. Zw. Sp. Zar., Kijewski, Puls, Spiess, Elektryczność, Sita i Swiatlo, Chodorow, Czersk, Czestocice, W. T. F. Cukr., Parley, W. T. K. Wegla, Polska Nafta, bracia Nobel, Cegielski.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Pol. Bk. Przem., Bk. Hipoteczny, Pol. Bk. Kred., Bk. Małopolski, Bk. Komercyjny, Bk. Handlowy, W. T. F. Cukr., Parley, W. T. K. Wegla, Polska Nafta, bracia Nobel, Cegielski.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Skoda, Siersza, Zieleniowski, Fanto, Wapaty, Galicja, Szochnica.

WSKAZNIKI HOSPODARCZE.

Table with economic indicators including Dolar, kurs oficjalny, Dolar, kurs prywatny, Złoty w Zurychu, Frank złoty, Gram złota, Kilogram mięsa, mięsa woł., cukr., Latnar żyta, Tona węgla górnoś., Wskaźnik kosztów utr., Bezrobotnych, Złoty w obiegu, tego banknotów B. Pol., bilionu i bil. (zdawk.), Stopa dyskontow.

Main table with columns for 'Akcje kotowane' and 'Akcje niekotowane', listing various stocks and their prices for 30 lipca, 27 lipca, and 26 lipca.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

OKAZJA Realność w Janowie, składająca się z dwóch nowych domów, budynku gospodarczego, ogrodu, sadu i pięciu morgów pola, z komfortem, elektryką do sprzedania. Ciecholewski, Janów koło Lwowa. 7539

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Mariacki 5. 6729

ŁÓŻKO polowe z materacem „Patent“ 30 zł., jest idealnym przy braku miejsca **FABRYKA ZAKS**, Łyczakowska 132. Na proświecę wysyłam pocztą za załączką. 7291

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 35. Otomany „Higiena“ siatkowe 35. Skrzynkowe tapicerowane 50. Wkładki druciane 26. Materace morska trawa 30. Włosienne 75. **FABRYKA ZAKS**, Łyczakowska 132. 6042

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do pisania „Smith“, „Underwood“ i drukarka biurowa „Röderthal“. Łomaga, Sienkiewicza 9, tel. 28-70. 7571

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne, urządzenia pokojowe, meble tapicerskie poleca po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzcu, Kolałajka 5. **Zieliński**. 7487

DO SPRZEDANIA lub zamiany za realność we Lwowie gospodarstwo warzywno-ogrodowe, duże murywane budynki gospodarcze nadające się na zakłady przemysłowe, 2 domy mieszkalne, sad, staw, obok las, położenie urocze nadające się na letnisko, 9 km. od Lwowa. Zgłoszenia w kancelarii adwokatów Grzeska i Korenckiego. — Lwów, Bourlarda 1. 2. 7501

NA RATY otomany gobelinowe 55 zł., kanapki rozkładane 55. Fotelki rozkładane 45. **FABRYKA ZAKS**, Łyczakowska 132. obok ostatniego przystanku tramwajowego. 6040

PERLMOTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjołanie i Paryżu złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. 599

NA SPOSÓB AMERYKAŃSKI!

za zł. Otomany, kanapy, materace, kapy, narzuty, koce, szafy, kredensy, łóżka, psychy, trynutki, lustra i t. p. sprzedaje **każdemu** bez poręczenia ciela także na prowincji 6090

FAMETA FABRYKA MEBLI tygod. Lwów, — Krasickich 18a.

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ. PODCZAS WAKACJI!

Meble wszelkiego rodzaju po cenach znacznie niższych — poleca **STEIL i Ska** Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 33-59. 7335

SMALEC

czysto wieprzowy
SŁONINA
Amerykańska,
wyłącznie grzbietowa

Najlepsze źródło zakupu
Towarzystwo „TYTANY“
Lwów, ul. Rzeźnicza 6.
Telefon 36-52. 7539

KRYCIE DACHÓW, papa, łupkiem i dachówką oraz **ASFALTOWANIE** wszelkiego rodzaju wykonują

HORSZOWSKI i SKA, Skład Materiałów budowlanych Lwów, ul. Bourlarda 3. (bożnica Batorego) Telef. 17-64. 6446

PIORUNOCHRONY z przynależnościami
WENTYLATORY elektr. ściennie i stołowe
MATERIAŁY elektrotechniczne

po cenach najniższych dostarcza
B. PANZER, Lwów 6913
Kopernika 17.

EXPRESS



KONIAK
Ach! Jak smakuje
SAMA WYBORNIE SPORZĄDZIŁ...
W CIĄGU 1 MINUTY
z WŁOSKICH EKSTRAKTÓW
OWOCOWYCH
EXPRESS
GENERALNA AGENCJA POLSKA: TOWARZYSTWO
„TYTANY“ LWÓW, UL. RZEŹNICKA 6. 1928/29



7/10 i 10/13 TONNOWE WALCE MOTOROWE DROGOWE
do natychmiastowej dostawy
ze składu
NILS BARRÉN Sp. z o. o.
WARSZAWA, KOPERNIKA 13. — Tel. 51-05. 7438

DZIEŁA — **BROSZURY**
AFISZE — **CZASOPISMA**
ORAZ
WSZELKIE DRUKI
PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH
DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO“
LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

RENKŁODY wielkie 19 zł. 50, miód kuracyjny lipcowy 19 zł. 50, pomidory 12 zł. 50, wysyłam w 5 kg. koszykach franco zaliczką. **A. Wenkert**, eksport owoców, Zaleszczyki. 7632

NA RATY łóżko mosiężne 200 zł. **Zaks**, Łyczakowska 132. 6041



Maszyny do pisania 7570
Maszyny do rachowania
poleca
Julian ŁOMAGA
Lwów, Sienkiewicza 9.
Warsztat mechaniczny.

CHARTY 2-miesięczne po cenie zł. 35 sprzedam na miejscu, Korczyn p. Krystynopol wojew. lwowskie. 7621

PLACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty, perły **Dąbrowski-Rozwarszawski**, Lwów, (Hotel Georgen) Akademicka 2. Oszacowanie bezpłatnie. 7527

Maszyny młyńskie

Walce, Kaspy, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne Diesla, Gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gazy, Siatki, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnicze, poleca na do-
7614 godne spłaty
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.
Rok Założenia 1910. Telefon 1-79.

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCA do dwóch osób dobrze gotująca potrzebna 50 zł. miesięcznie, ul. Zadwornańska 73 od 10—11 rano. 7565

PRZYJNIE natychmiast kilku miejscowych chłopców z ukończoną udziałową do nauki rzemiosła precyzyjno-mechanicznego. **Łomaga**, Sienkiewicza 9. 7572

POTRZEBNA na wieś nauczycielka do dwóch dziewczynek i gimnazjalna, III. normalna, początki francuskiego. Fotografie, odpisy świadectw, Dwernicka, Rownia, Ustrzyki-Dolne. 7563

AKWIZYTORÓW podróżujących dla sprzedaży pierwszorzędnych maszyn młyńskich i motorów ropnych za wysoką prowizją na województwa lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i wotyńskie poszukuje „Steyr-Felzel“, Lwów, Akademicka 23. 7365

Nauczyciela (ki) do
matematyki z fizyką
z prawem nauczania poszukuje
Prywatne Seminarium żeńskie
z prawem publiczności
w **Przemyslu**.

Płaca jak w Zakładach państwowych plus 10%. Zgłoszenia pisemne Inż. Józef Stachyrak Lwów, Grunwaldzka 10. 7618

Konkurs

na posady
nauczycieli(ek) do gimnastyki, rysunków, robót ręcznych i śpiewu.

Wymagane zezwolenie na nauczanie. Zgłoszenia do Dyrekcji Polskiego Prywatnego Gimnazjum w Horodence najdalej do 15 sierpnia 1928. 7576

STENOTYPISTKĘ biegle piszącą na maszynie przyjmie natychmiast biuro architektoniczne, Wronowska 11a l. p. Zgłoszenia od godz. 4—6. 7617

SAMODZIELNY buchalter poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia 5 sierpnia od godziny 11 do 13 w Małopolskiej Fabryce Żarówek, Lwowskich Dzieci 25. 7631

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POKOJ duży, frontowy, umeblowany z osobnym wejściem od 1 sierpnia do wynajęcia. — Władomość w Słowia pod „Komfort“. 7558

MIESZKANIE 4 pokoje, kuchnia, łazienka we Lwowie zamienie na takie lub mniejsze w Warszawie. Oferty do Adm. Słowa Polskiego pod „Inżynier K.“. 7557

POKOJ lepiej umeblowany dla solidnych, Supińskiego 10, drzwi 4. 7620

PROFESOR Politechniki poszukuje od sierpnia dużego (lub dwóch małych) pokoju słonecznego nieparto-owego z dobrem utrzymaniem w czystym domu niedaleko Politechniki. Oferty do Administracji Słowa Polskiego dla „S“. 7637

PRZY samotnej inteligentnej osobie jest od 1 sierpnia pokój osobny do wynajęcia tylko dla sytuowanego Pana. Zgłoszenia pod „Pewność“ do Administracji. 7577

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

ZAWOLANY rolnik, długoletni dzierżawca, obecnie bez dzierżawy, zastąpi właściciela na czas żniw i zasiewów jesiennych. Zgłoszenia pod „Roiinik“, Stanisławów, skrytka 5. 7526

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 6276

WŁADCA rolny kawaler lat 32 ziemlańskiej rodziny, żniwni posade od 1/9 1928 na samodzielną lub pod dyspozycję. Obeznan z gospodarstwem następnoburaczaniem, łośnem, hodowlą bydła i księgowością oraz znam system uprawy dr. Burmestru. Oferty: Wład, Krzywdy Łukowskie. 7633

NIE codziennych zatet paana inteligentna, starsza sympatyczna, brunetka, poszukuje posady (bez zymia) zajmie się domem i dziećmi, chętnie do jednej starszej poważnej osoby. — Lwów, Szaszkiewicza 3, Czerwińska. 7616

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie“.

MŁODA, muzyczna nauczycielka po maturze fröblowskiej i seminarjalnej z dwuletnią praktyką, poszukuje posady w domu prywatnym. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Fröblanka“. 7564

GORZELNIK, polak, lat 39, żonaty, szkoła Dublańska, kurs krakowski. Obecnie pozostaje na posadzie od roku 1915 jako techn. kier. i administrator 3 gorzelń czynnych. Przyjmuje fachowe kierownictwo w budowie i odbudowie nowych i zniszczonych gorzelń, również specjalista w budowie palenisk oszczędnościowych na miat węglowy. Wyszkolony w uprawie i administracji rolniej. Posadę zmieni. Najlepsze referencje i odpisy świadectw na zadanie może nadesłać. — Zgłoszenia przyjmuje administracja pod „Technik“. 7581

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

DYREKCJA szkoły muzycznej im. Paderewskiego we Lwowie, ul. Miłkowskiego 11, przyjmie stałą nauczycielkę (ła) fortepianu kursu niższego i średniego. Warunki: świadectwo ukończenia studiów muzycznych, kilkuletnia praktyka. Zgłoszenia osobiste między godz. 2—4. 7619

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę oficerską z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Lwów. — Dr. Bernard Rappaport, Lwów, Romanowicza 11. 7569

PENSJONATY I UZDROWISKA

WOROCZTA, namioty wakacje Rappacki dla wypoczynku po trudach wielkomiejskich. Pierwszorzędne utrzymanie, „Willa nad Prutem“ drowa Wołowiczowa — Worochta. 6093

LETNISKO Bablin, powiat Oborniki, Województwo Poznańskie, poszukuje od 1. 10. 28. administratora bezdzietnego. Pierwszeństwo mają emeryci kolejowi. Zgłoszenia z podaniem życiorysu nadesłać do Dyrekcji K. tel. Państw. w Poznaniu, pokój 214. 7626

ROŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PANIA, która dnia 28 bm. w restauracji przy ulicy Irzedeckiego Maja około godz. 2 popoł. nie pozostawiła i nie złożyła ustosnu tą drogą przeproszenia za niegrzeczność. 7585

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody, specjalnie w Polsce nieznanymi metodami (głębokim oczyszczaniem tkanki skóry, chirurgią plastyczną, przemienną materią i t.d.) urzędu w sezonie wakacyjnym Zakład Kosmetyczny „Eureka“, Lwów, Bourlarda 4. Przejazdem zapewnione mieszkanie, całonocne utrzymanie z zabiegami, opieką lekarską 25 zł. dziennie. 7634

NOWOSCI POWIESCIOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE!

ELIGJUSZA BERTHET'A:

„O ZYCIE I MIŁOŚĆ“ zł. 1.25

„WŁADCZYNI OSADY“ zł. 1.85

„DZIELNY GALL

I MŚCIWY DRUIDA“ zł. 1.85

A. ASSOLANT'A:

„PRZYJACIÓŁKA

KAPITANA“ zł. 1.25

Powieść pełna pogodnego humoru i frywolności.

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.

Do nabycia: w kioskach kolejowych

i letniskowych „RUCH“ i we wszystkich

księgarniach w całej Polsce.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.

Inserujcie w „Słowie Polskiem“